



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 66 ABC

Poniedziałek, 20 marca 1939

Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipne
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

„Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką...”

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego w dn. 19 marca 1939 r.

W dniu wczorajszym o godz. 19 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radio nast. przemówienie:

Przeżyliśmy znowu rok pełen historycznej treści, rok wielkich zmagani i wielkiej pracy.

To, co w tym „dniu rozmyślań” zwraca obecnie najbardziej uwagę na siebie, to dwa fakty następujące:

Weszliśmy w 21-szy rok naszej odrodzonej niepodległości państwowej. Tyleż lat dzieli nas od ukończenia wielkiej wojny światowej. Mogłoby się wydawać, że po takim wyładowaniu burz historycznych, które tak głębokie przemiany polityczne wywołały w Europie, nastąpi okres spokoju, arbitrażów, ciszy. W rzeczywistości każdy rok, każdy miesiąc, a bodaj nawet tydzień, oddalający nas od końca wielkich zmagani światowych, jest coraz bardziej brzemienny w treść historyczną.

Fakt ten nie może pozostać bez refleksji w społeczeństwach dojrzałych politycznie. Musi on pogłębiać rozwagę poczynań, musi utrzymywać wewnętrzną zwartość narodu, musi stale nieść największą czujność i najwyższą zdolność do ofiar.

Równocześnie dopełnia się czwarty rok naszej pracy, od chwili, gdy z wyroków Opatrzności zostaliśmy pozbawieni genialnego kierownictwa, uosobionego w Wielkim Marszałku Polski Józefie Piłsudskim. Ale wydaje mi się, iż oddalając się w czasie od chwili Jego zgonu, zbliżamy się coraz bardziej do Niego duchowo.

Mówiąc przed 12-tu laty u bram Wawelu, że „są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyżniają, że

żyją i obcą między nami” miał Józef Piłsudski na myśli Króla-Ducha naszej romantycznej poezji. Ale w zadaniu tym sformułował także i prawdę o Sobie. Dziś bowiem — Piłsudski jest dla nas nie dalszy, lecz bliższy, bardziej bezpośredni i bardziej zrozumiały. Rok 1938-y to przecież rok triumfu Józefa Piłsudskiego. To Jego szkoła myśli, szkoła działania, to Jego praca organizacyjna w państwie, Jego nauka o decyzji i odpowiedzialności — święciły w tym roku wielkie zwycięstwa.

Mówił przed laty Józef Piłsudski o Polsce „że bez silnej armii przez długie jeszcze lata być jej zabezpieczony być nie może”. Ale do żołnierzy swych w czasie wojny mówił: „Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość”.

Nie zesłaliśmy z tej drogi budowania siły narodowej, zawartej w naszej armii. Pod kierownictwem Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, siła zbrojna Polski potęguje i doskonali się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Dopełnia się i tu wielka tęsknota Piłsudskiego: Armia stała się przedmiotem dumy i miłości całej Polski i przedmiotem szacunku obcych.

Ten wielki i najbardziej niepodległy Człowiek, jakiego wydało pokolenie Polski w zaborach, postawił już przed wielu laty głęboki dylemat: „Przed Polską” — mówił on — „stoi pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy

ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych?”

Zadanie pierwsze wymaga wytrwałej pracy całych pokoleń. Pracy wydajnej, planowej, zorganizowanej, unikającej wszelkich zbędnych strat, wynikających z niepotrzebnych tarć. Uczyniliśmy w tej dziedzinie niezaprzeczalne postępy, a nie wątpię, że rok 1939 zaznaczy się dalszym poważnym dorobkiem Polski w tej dziedzinie.

Zadanie drugie, zadanie samodzielności myślenia politycznego i liczenia w trudnościach na własne siły a przede wszystkim baczenia na nakazy godności i honoru narodowego, stało się niezmiennym fundamentem polskiej polityki. Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu.

I wreszcie — jakże żywotnie brzmią dziś słowa pierwszego Naczelnika Państwa, wypowiedziane przy obejmowaniu urzędu:

„Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, które w tym testamencie stoi, do Polski istotnie zjednoczonej”.

Kroczyliśmy na tej drodze dalej, zarówno w znaczeniu zewnątrz-politycznym, łącząc się z rodakami zza Olzy, jak i w znaczeniu wewnątrz-politycznym, usuwając stopniowo zapory myślowe i zadawnione uprzedzenia grupowe, które tyle szkód w rodzinie polskiego społeczeństwa działy.

Rok 1938, to rok realizacji wielu wskazań myśli i ducha, pracy i decyzji Józefa Piłsudskiego. (Ciąg dalszy na str. 2-iej)

Panu Generalowi dywizji Władysławowi Bortnowskiemu



Panu Generalowi brygady Mikołajowi Boliuciowi



Panu Generalowi brygady Ottonowi Krziszowi

Panu Generalowi Przyjalkowskiemu najlepsze życzenia pomyślności w pracy nad dalszą budową potęgi Wojska Polskiego

oraz w życiu osobistym składa imieniem Czytelników i własnym

REDAKCJA

Stolica w hołdzie pamięci Wielkiego Marszałka

WARSZAWA. W rocznicę imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, 19 marca br. o godz. 9.45 Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz przy dźwiękach hymnu narodowego złożył w imieniu Pana Prezydenta R. P. i własnym na stopniach Pałacu Belwederskiego wianek kwiatów, przepasaną wstęgą o barwach narodowych. Następnie Pan Marszałek oraz obecni pp.: prezes Rady Ministrów, marszałkowie Senatu i Sejmu, minister spraw wojskowych, pierwszy prezes Sądu Najwyższego i prezes Najwyższej Izby Kontroli uczcili jednogłosem milczeniem pamięć Józefa Piłsudskiego.

Po tej uroczystości ks. biskup polowy Gawlina odprawił w kaplicy Belwederu Mszę św.

W ciągu dnia do Belwederu przybywały liczne delegacje związków, orga-

nizacji i młodzieży z pocztami sztandarowymi oraz osoby prywatne celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsud-

skiego. Każda z delegacji po złożeniu wianca na stopniach pałacu uczcila pamięć Wodza Narodu chwilą milczenia.

Jesteśmy gotowi stanąć na rozkaz oto treść uczuć patriotycznego Pomorza w podniosłych dniach 18 i 19 bm.

Oba dni: 18 i 19 marca minęły w całej Polsce i wśród Polonii zagranicznej w podniosłym nastroju i pod znakiem gorących manifestacji społeczeństwa na cześć Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz składanie głębokiego hołdu pamięci Wskrziesiciela Polski Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości te szczególnie wywołały odzwiek na Ziemi Pomorskiej. Można było wszędzie wyczuć, że społeczeństwo pomorskie, w obliczu ostatnich wydarzeń w Europie, w obliczu rosnących możliwości konfliktu, skupia się około osoby Naczelnego Wodza i armii narodowej. Wszędzie padały zapewnienia gotowości żołnierskiej, wszędzie manifestowano wolę walki o każdą pleść ziemi polskiej aż do ostatniej kropli krwi.

18 marca Stolica Wielkiego Pomorza w dniu imienin Naczelnego Wodza Marsz. Edwarda Śmigłego Rydza przystroiła się w flagi narodowe. W południe w Domu Żołnierza skonsolidowane Związki niepodległościowe złożyły na ręce komendanta garnizonu wspólny adres hołdowniczy dla Marszałka.

Wieczorem odbyła się w sali „Tivoli” uroczysta akademii obwodu Toruń-miasto Obozu Zjednoczenia Narodowego. O godz. 19 przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego pięknie udekorowanym flagami o barwach narodowych i oświetlonym reflektorami, odbyła się w obecności przedstawicieli władz państwowych i wojskowych, p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiwicza i dowódcy O. K. gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego na czele defiladą oddziałów wojskowych garnizonu toruńskiego i organizacji kombatanckich.

Przy blasku pochodni i w takt werbli maszerowały twardym krokiem szare kolumny żołnierskie, składając hołd Duchowi

Wielkiego Wodza i meldując mu gotowość do obrony Rzplitej.

Zwarte szeregi żołnierzy, kroczącej naprzód w zawiłej śnieżnej, wywarły silne wrażenie wśród zgromadzonych tłumów.

19 marca Nazajutrz o godz. 10 odbyło się w kościele garnizonowym w Toruniu solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. płk. Sinkowskiego. Na nabożeństwie obecni byli: p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiwicz, dowódca O. K. gen. Karaszewicz-Tokarzewski, generał Boliuc, gen. Krzisz, prezes Sądu Okręg. p. Radłowski, prezydent miasta p. Raszeja, korpus oficerski garnizonu toruńskiego, delegacje, organizacji społecznych ze sztabami oraz tłumy wiernych.

Po nabożeństwie przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego ustawiała się kompania honorowa toruńskiego pułku piechoty ze

(Ciąg dalszy na str. 2-iej)

Nowe zwycięstwo polskich pięściarzy

Polska-Włochy 10:6

patrz str. 4

Protest W. Brytanii i Francji w Berlinie przeciw okupacji Czech i Moraw

LONDYN. „Rząd brytyjski zakomunikował za pośrednictwem swego ambasadora rządowi niemieckiemu, iż ostatnie wypadki stanowią zupełne wypowiedzenie umowy monachijskiej oraz zobowiązania do pokojowej współpracy, które wówczas zostało obustronnie przyjęte. Rząd brytyjski zakomunikował dalej, iż zmiany powstałe na skutek niemieckiej akcji wojskowej na terenie Czechosłowacji uważa za pozbawione podstaw prawnych“.

Równocześnie donoszą z Paryża, iż min. Bonnet wydał polecenie ambasadorowi francuskiemu Coulonde złozenia na Wilhelmstrasse ноту protestacyjnej przeciw sytuacji wytworzonej w Czechosłowacji, „ponieważ rząd francuski nie

jest w stanie uznać legalności tej sytuacji“.

Moskwa nie uznaje włączenia Czech i Moraw do Rzeszy

MOSKWA. W odpowiedzi na noty nie-

mieckie, zawiadamiające o ustanowieniu protektoratu Czech i Moraw, komisarz Litwinow ogłosił deklarację, w której zaznacza, że nie może uznać inkorporacji Czech i Moraw do Rzeszy Niemieckiej.

Neurath protektorem Czech i Moraw



BERLIN. Kanclerz Rzeszy zamianował min. von Neuratha „protektorem Rzeszy dla Czech i Moraw“. Min. Neurath zachowuje przy tym stanowisko przewodniczącego tajnej rady i tytuł ministra Rzeszy.

Min. Neurath był w gabinecie von Papena przed przewrotem hitlerowskim min. spr. zagr., zachował tę funkcję po objęciu władzy przez kanclerza Hitlera. W lu-

tym 1938 r. min. Neurath ustąpił ze stanowiska min. spraw zagranicznych Rzeszy, otrzymując nominację na przewodniczącego powołanej równocześnie do życia tajnej rady gabinetowej.

Sekretarzem stanu przy protektoracie Rzeszy dla Czech i Moraw mianowany został jeden z przywódców partii Niemców sudeckich, Karol Herman Frank, zastępca Konrada Henleina.

Zwierzchnikiem „administracji autonomicznej protektoratu“ ma być mianowany b. prezydent republiki Czechosłowackiej dr. Hacha, a gen. Gayda ma otrzymać stanowisko premiera zarządu protektoratu.

Pierwsze starcia z Niemcami w Słowacji

BRATYSŁAWA. Pomiędzy duchowieństwem katolickim a Niemcami o orientacji hitlerowskiej dochodzi w ostatnich dniach często do konfliktów, zwłaszcza na tle wywieszania chorągwi ze swastyką.

W Bratysławie doszło do nieporozumienia na tym tle pomiędzy jednym z proboszczów a jego wikarym, który bez wiedzy proboszcza wywiesił na plebanii flagę ze swastyką. Proboszcz kazał flagę usunąć.

Ze strony niemieckiej skierowano ostre ataki i pogróżki pod adresem antyhitlerowskich księży, zapewniając, że lud niemiecki odpowiednio zareaguje na ich wystąpienia.

Hojny dar na FON

w dniu imienin Naczelnego Wodza

Komendant garnizonu bydgoskiego gen. Grzmot-Skotnicki przyjął w ub. sobotę dyrektora elektrowni okręgowej „Zakłady Przemysłowe“ w Niezychowie p. Kazimierza Skwierczyńskiego, który z okazji imienin Naczelnego Wodza złożył mu czek w wysokości 5.526 zł na zakup ciężkiego karabinu maszynowego z białką i zaprzęgiem jako dar, pochodzący z dobrowolnych składek wszystkich pracowników elektrowni.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej

w dniu 19 marca

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Testament, tak nam drogiego Komendanta i Twórcy czynu legionowego, formułowany w ciągu całych dziesięcioleci w błyskawicach Jego myśli — coraz widoczniej staje się drogowskazem, prowadzącym ku Polsce zwycięskiej.

Czy testament ten jest już dopełniony i zrealizowany w pełni? Nie.

Prawie 20 lat temu powiedział Józef Piłsudski w Lublinie:

„Wskrzęsić Polskę i tak ją postawić w sile i mocy, w potęgę ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich być może przewrotach, które ludzkość czekają“.

Przetworzyliśmy Polskę rozbitą i podzieloną na Polskę zjednoczoną. Przetworzyliśmy Polskę zależną na samodzielną. Przetwarzamy Polskę słabą na Polskę silną i swą siłą świadomą. Przetwarzamy Polskę biedną na Polskę bogatą i zdolną do zapewnienia bytu wszystkim obywatelom, zgrupowanym pod sztandarem pracy.

Ale mamy za zadanie przetworzyć Polskę tak, by zwyciężała w przyszłości nie tylko siłą brzozy i wagą swego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą własnej narodowej kultury.

Wtedy dopiero zwycięstwo myśli Józefa Piłsudskiego będzie całkowite i ostateczne — a naród polski, w aureoli swojej zawsze młodej i nigdy niespożytej mocy będzie mógł podsumować bilans wysiłku, dokonanego pod hasłem, które historia wypisała na sztandarach naszej armii:

„HONOR I OJCZYŻNA“.

Sensacyjne doniesienie o gospodarczym ultimatum Niemiec do Rumunii zdementowane

W depeszy z Londynu doniósł wczorajszy L. K. G., że przybywający w Bukareszcie na czele niemieckiej misji gospodarczej minister niemiecki Wohltat przedstawił rządowi rumuńskiemu propozycje, których przyjęcie oznaczałoby rozciągnięcie na Rumunię protektoratu Niemiec.

Według tych doniesień Niemcy zażądały: by Rumunia stopniowo zlikwidowała swój przemysł i zgodziła się pozostać na zawsze krajem pastersko-rolniczym, aby oddać Niemcom monopol swego handlu, przede-

wszystkim zagranicznego. Po przyjęciu tych propozycji Niemcy zagwarantowałyby Rumunii jej terytorialną integralność.

Według dalszych wiadomości król Karol w odpowiedzi na żądanie niemieckie zarządził mobilizację 5 korpusów armii.

Ambasada rumuńska w Warszawie jednak stanowczo dementuje wszelkie pogłoski o rzekomym ultimatum gospodarczym skierowanym jakoby przez Rzeszę Niemiecką pod adresem Rumunii.

Cała Ruś Podkarpacka w ręku Węgier

BERLIN. Według informacji tutaj-szych, cała Ruś Podkarpacka jest ostatecznie w rękach Węgier. Straty Węgier wynoszą 37-miu zabitych i 114 rannych.

BUDAPESZT. Regent Horthy w drodze na Ruś Podkarpacką przybył o godzinie 7 rano do Csap. Po przeglądzie i przyjęciu defilady stacjonujących tam wojsk regent Horthy udał się w dalszą drogę w kierunku Munkacza.

„Stary koń“ angielski jeszcze pełen werwy —

Min. Hudson w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 16.30 przybył do Warszawy minister Robert S. Hudson, podsekretarz stanu handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii z małżonką.

Na dworcu głównym powitał p. ministra Hudsona podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu Rose.

Przed odjazdem udzielił Hudson prasie następujących oświadczeń: Podróż moja pierwotnie pomyślana była jako wyłącznie misja handlowa, mająca na

celu ustalenie, czy możemy znaleźć środki powiększenia naszego eksportu. Tymczasem wydarzenia polityczne w ciągu ostatnich kilku dni zaczęły nad pierwotnym celem mojej podróży. Ale jednak handel musi w dalszym ciągu się odbywać, ponieważ wszyscy w dalszym ciągu mamy nadzieję, że uda nam się utrzymać pokój. Będę się starał przekonać moich rozmówców, że, mimo wydarzeń ostatnich kilku lat, „stary nasz koń“ jest jeszcze pełen werwy.

Sejm uchwalił

Krzyż i medal ochotniczy za lata 1918-1920

Na wstępie sobotniego posiedzenia Sejmu, p. marszałek Makowski złożył następujące oświadczenie:

— Jesteśmy znów świadkami wydarzeń historycznych. Nie moją jest rzeczą oświetlać, te wydarzenia. Odpowiednie oświadczenie złoży w swoim czasie po unormowaniu się sytuacji minister spraw zagranicznych. Ze swej strony serdecznie pozdrawiam parlament węgierski i witam fakt ustalenia wspólnej granicy z Węgrami.

Następnie pos. Żeligowski zgłosił wniosek nagły, wzywając p. premiera do zabrania głosu i złożenia oświadczenia w związku z sytuacją międzynarodową.

W głosowaniu wniosek upadł, gdyż opowiedziało się za nim kilku zaledwie posłów.

Dłuższa debata toczyła się nad projektem ustawy o wojennym krzyżu i medalu ochotniczym.

Według projektu krzyż ochotniczy może być nadany osobom, które pole-

gły lub były ranne na polu bitwy, zostały odznaczone orderami Virtuti Militari lub Krzyżem Walecznych, lub służyły czynnie 3 miesiące, w tym co najmniej 2 miesiące w oddziałach walczących na froncie.

Medal ochotniczy może być nadany osobom, których czas służby na froncie wynosił co najmniej 1 miesiąc.

Projekt przyznaje pierwszeństwo zatrudnienia w nowopowstających przedsiębiorstwach.

Ustawę uchwalono z dwiema poprawkami ks. pos. Padacza. Pierwsza z nich nadaje uczestnikom powstania śląskiego prawo do odznaczenia, druga — zmienia nazwę odznaczenia: ochotniczy krzyż i medal za wojnę.

Po przyjęciu ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową, Izba bez dyskusji uchwaliła projekt ustawy o sadach ubezpieczeń społecznych.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę 22 bm. o godz. 9 rano.

Rząd polski obłoży sekwestrem gmach poselstwa czechosłowackiego w Warszawie?

WARSZAWA. Wobec istnienia znacznych zobowiązań pieniężnych b. Czechosłowacji w stosunku do Polski, wynikających m. in. z rozrachunków ubezpieczeniowych pracowników na Zalogiu, zamrożonych naszych należności w Pradze itp. gmach poselstwa czechosłowackiego zostanie prawdopodobnie narazie zasekwestrowany przez rząd polski tytułem zastawu, aż do odzyskania należności po b. Czechosłowacji. Oczywiście prawa własności aż do uregulowania tych spraw nie byłoby przesądzone.

Dr. Władysław Kiernik zgłosił się do władz polskich

W związku z licznymi aresztowaniami wśród obcokrajowców, jakie ostatnio mają miejsce na terenie Czech, stawił się w poselstwie polskim w Pradze dr. Władysław Kiernik, skazany w procesie brzeskim prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13-go stycznia 1932 r. na karę 2 i pół lat więzienia i ścigany od roku 1933 decyzją władz prokuratorskich listami gończymi. Dr. Kiernik zgłosił gotowość oddania się do dyspozycji władz polskich i chęć powrotu do kraju.

Półmilionowa armia hiszpańska gotowa do natarcia

BURGOS. Generał Franco przygotowuje natarcie, zakrojone na wielką skalę. Natarcie zapowiada się jeszcze potężniej, aniżeli działania wojenne w Katalonii, ze względu na ilość sił i materiału oraz zasięg operacyjny. W natarciu ma wziąć udział pół miliona żołnierzy oraz dwa razy tyle broni i amunicji co w Katalonii.

Amerykańska ofensywa gospodarcza przeciw Niemcom

WASZYNGTON. Na mocy decyzji sekretarza skarbu na produkty niemieckie nałożone zostały dodatkowe opłaty celne w wysokości 25 procent. W kołach międzynarodowych zarządzenie to uważają za pierwszy objaw amerykańskiej ofensywy gospodarczej przeciwko niemieckiemu systemowi gospodarczemu.

„Triumfalny powrót“ kanclerza Hitlera do Berlina

BERLIN. Wczoraj wieczorem kanclerz Hitler powrócił do Berlina, powitany 21 strzałami armatnimi. Stolica Rzeszy zgotowała kanclerzowi na rozkaz min. Goebbelsa „triumfalne przyjęcie“. Przemówienie powitalne wygłosił feldmarszałek Goering.

Produkcja samolotów i szkolenie pilotów w Stanach Zjednoczonych na stopie wojennej

WASZYNGTON. Według oświadczenia kół rządowych, Stany Zjednoczone postawią obecnie produkcję samolotów i wyszkolenie pilotów na stopie wojennej. Nowy program umożliwi wyszkolenie 24 tysięcy studentów rocznie.

Ostatni dar zmarłego Papieża

LONDYN. Jak się okazuje, zmarły papież Pius XI na dwa dni zaledwie przed swą śmiercią wydał rozporządzenie, by przekazano większą sumę pieniężną na rzecz uchodźców niemieckich i austriackich w Londynie. Dar Ojca św. został przesłany za pośrednictwem konferencji św. Wincentego a Paulo w stolicy Anglii.

Dalszy ciąg uroczystości w Toruniu

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

sztaandarem i orkiestrą oraz delegacje miejscowych oddziałów wojskowych i organizacji społecznych ze sztaandarami.

Po przyjęciu raportu p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, dow. CE generał Karaszewicz-Tokarczewski i prezydent miasta Torunia p. Raszeja złożyli wiązanki kwiatów. Następnie składały wieńce delegacje Związku Niepodległościowców Pomorskich, jednoczącego wszystkie organizacje niepodległościowe na Pomorzu, Federacja PZO, Związku Strzeleckiego i Związku Młodej Polski.

W momencie składania wiązanek kwiatów i wieńców, kompania honorowa prezentowała broń. Odegraniem hymnu narodowego i Pierwszej Brygady zakończono tę podniosłą uroczystość.

Wieczorem odbyła się w Teatrze Ziemi Pomorskiej uroczysta akademicka, której szczegóły podajemy na innej stronie.

Przegląd prasy

„Gazeta Polska” pisze w dniu imienia Naczelnego Wodza:

„Istnieje przeświadczenie, że tam właśnie, w Generalnym Inspektoracie, znajduje się ognisko tej wielkiej siły moralnej, z której jedynie zrodzić się mogą zasadnicze i przełomowe decyzje, że stamtąd w razie potrzeby padnie twarde „non possumus”, i rozkaz „maszerować”, gdyby obca zachłanność ośmieliła się kiedykolwiek zagrozić Rzeczypospolitej.

Wyczuwa się powsechnie, że tam na górze zapadły męskie i święte decyzje, że w razie konfliktu zbrojnego Polska musi zwyciężyć, że w to zwycięstwo się wierzy, że pod kątem organizacji tego zwycięstwa prowadzone są wszystkie wysiłki i prace. Że nie do pomysłenia jest tam chociażby cień zwątpienia i niewiary w siebie, i że mniejsza stosunkowo liczebność narodu może wpłynąć tylko na wzmocnienie, a nie osłabienie tej siły moralnej, która decyduje o jego odporności.

Wyczuwa się też zarazem, że wszystkie wewnętrzne spory, kłótnie i walki, tak rzekomo ważne i tak rzekomo decydujące, tolerowane są tylko do pewnych granic i że gdyby przebrana została miara, gdyby zagrażały one spójności narodu — znajdzie się ktoś, kto potrafi rzucić swoje decydujące „veto” i kto potrafi powiedzieć: „prześcieńcie, dzieci, bo źle się bawicie”...

Już żądają...

Wobec zmian, dokonanych znów na mapie Europy, jedno z niemieckich pism gdańskich powołując się na dotychczasowe rozstrzygnięcia i opanowanie narodowych socjalistów w Gdańsku, twierdzi jednak, że jeszcze w żadnym momencie lat ubiegłych pozycja Gdańska jako Wolnego Miasta tak nie zmuszała do zasadniczych rozważań, jak właśnie chwila obecna. Wszystkie dotychczasowe postulaty gdańskie wobec Polski pod wpływem wydarzeń ub. tygodnia stają się wyraźnymi i niewątpliwie poważnymi żądaniami.

Tyle uwagi tej prasy gdańskiej, którą wydarzenia ostatnie, jak się zdaje, wytrąciły z równowagi. O czym świadczy jeszcze tak drobny zwrot retoryczny w gospodarczym dziale portowym cytowanego pisma: Jak długo jeszcze Polska odważa się szkodzić portowi gdańskiemu?

Okupacja Czech i Moraw przez Rzeszę wywołała w stolicach mocarstw zachodnich wrażenie piorunujące. Najzagorzalsi zwolennicy porozumienia zgodnie stwierdzają zarówno nad Sekwaną, jak nad Tamizą, że wszelkie możliwości prowadzenia polityki współpracy ogólnoeuropejskiej muszą być uznane za negatywne. Że jednym słowem należy tylko liczyć na własne siły, wzmocnić sojusze i zbroić się jak najintensywniej w przewidywaniu konfliktu zbrojnego.

Charakterystyczna pod tym względem jest mowa, jaką minister Bonnet wygłosił na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Ograniczyła się ona do suchego przedstawienia przebiegu wydarzeń i krótkiego określenia dalszych dróg polityki francuskiej. Mają one polegać na zacieśnieniu solidarności z Anglią i na wzmocnieniu sojuszu. Wśród nich na pierwszy plan wybija się o j u s z z P o l s k i e. Układ monachijski min. Bonnet uważa za przekreślony przez ostatnie wydarzenia. Podkreślają w Paryżu, że kanclerz Hitler nie uważał za stosowne powiadomić, według postanowień deklaracji, Francji o swych zamiarach. Nie nadał okupacji Czech nawet charakteru decyzji, wypływającej z oficjalnego porozumienia Rzeszy i Włoch, tak jak to miało miejsce w arbitrażu wiedeńskim.

Zmienił się również stosunek do granicy polsko-węgierskiej. Nareszcie w Paryżu dojrzała zrozumienie linii przewodniej polskiej polityki zagranicznej.

Uwydatnia się ono silniej jeszcze w Londynie. Już nie tylko koła zbliżone do rządu, który min. Becka zaprosił do Londynu, ale i przedstawiciele opozycji wiążą duże nadzieje z podróżą polskiego ministra.

W odniesieniu do Niemiec natomiast panuje nastroj, jakiemu rzadko dają się ponieść zimnokrwiste synowie Albionu. Prasa atakuje Rzeszę w sposób niesłychanie gwałtowny, nie oszczędzając osoby kanclerza Hitlera. Podkreśla ona zwłaszcza, że rząd niemiecki po raz pierwszy dokonał obsadzenia wojskowe-

JÓZEF KONKEL — Gdynia.

Kaszuba do Kaszubów

Artykuł poniższy nadesłał nam p. Józef Konkela, rodowity Kaszuba, założyciel pierwszej wędzarni ryb w Gdyni, zasłużony działacz na wybrzeżu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Artykuł ten jest szczególnie aktualny w chwili obecnych wydarzeń dziejowych. (Red.)

Obserwując przez dwa lata działalność Obozu Zjednoczenia Narodowego, jako człowiek bezpartyjny, gdyż dotąd do żadnej partii nie należałem, uważam teraz już jako członka tej organizacji, że powinna ona w sobie skupić najszerze warstwy społeczne, bez różnicy stanowisk. Cel ten udało się osiągnąć przez trwałą ciągłość pracy, to jest przez urządzenie wieców lub innych zebrań, na których ogół byłby informowany o ważniejszych zamierzeniach Rządu, oczywiście o takich, które mogą i powinny przenikać do ogółu obywateli naszego Państwa. Zadanie to, szczególnie ważne na naszym wybrzeżu, — ma Obóz Zjednoczenia Narodowego do spełnienia, nie tylko w samej Gdyni, ale w równej mierze także wśród rdzennie kaszubskiej ludności, która, upośledzona i upodlona kiedyś pod zaborem pruskim, odżyła w Polsce Niepodległej. Musimy pamiętać o tym, że Kaszubi wytrwale i uparcie, mimo kagańcowe ustawy pruskie, — odprawiali po ciernistej drodze długą pielgrzymkę do Polski Niepodległej, musimy pamiętać, że Kaszubów bardzo interesuje i obchodzi życie państwowe, że Kaszuba, choć nie umie się wypowiadać pięknymi słówkami, posiada jednak taki zasób zdrowego krytycyzmu i myśli twórczej, iż stanąć może i musi, jako równy z równymi w wielkim szeregu wszystkich Polaków.

Ludność kaszubska, dawniej dręczona zaborem pruskim — korzysta w Państwie Polskim ze wszystkich praw obywatela i jeżeli dobrze zastanowimy się nad bytowaniem dawnym a dzisiejszym, zwłaszcza dawnymi mieszkańcami Gdyni i rybaków morskich, musimy bez żadnych zastrzeżeń podkreślić, że właściwie od tak zwanych wypadków majowych, to jest od

połowy roku 1926 datuje się żywot znorniejszy wśród rzeszy rybackiej, otoczonej opieką Rządu pod względem materialnym i moralnym, a wielki dobrobyt wśród gdynian, którzy dawniej rozsiadli na nieurodzajnych piaskach, pędzili żywot nędzny, a właśnie po wypadkach majowych nadzwyczaj korzystnie psiki te sprzedali.

A jednak każdego zastanawiać musi, że właśnie w tym, że tak powiem — przez ludzi pomajowych utworzonym Obozie Zjednoczenia Narodowego tak mało widzimy Kaszubów. Trzeba więc do nich podejść umiejętnie, a jednym z celowych środków jest właśnie — jak już powiedziałem — ta ciągłość pracy; jest ona koniecznością i prowadzoną być musi wytrwale!

Gdy spojrzymy na opozycję, zorganizowaną w partiach, uderza nas wiele obietnic, którymi opozycja ta operowała, chociażby tylko przed wyborami do Rady Miejskiej w Gdyni. Nie wiadomo tylko i nawet pozwałam sobie już dziś wątpić, czy opozycja będzie mogła spełnić te szumne, tak hojnie rzucane obietnice, na które szli wyborcy, w większości nie orientujący się w położeniu politycznym i pracy nad podniesieniem kraju. Obóz Zjednoczenia Narodowego niczego nie obiecywał, nawołu-



Oszczędność stwarza dobrobyt. Podwójnie oszczędza, kto w praniu używa

wysuszonego mydła

Tukan

niezwykle oszczędnego w użyciu i nie niszczącego bielizny.

Co z tego wyniknie?

go obszaru, zamieszkałego przez ludność nie mającą nic wspólnego z rasą germańską. Jest to wyraźny wyłom w zasadzie samostanowienia narodów, na której był oparty zarówno Anschluss Austrii, jak przyłączenie Sudetów.

Najlepszą miarą jednak oburzenia, jakie ogarnęło Anglię po okupacji Czech i Moraw, jest mowa, którą premier Chamberlain wygłosił na bankiecie w Birmingham:

— Gdzież pozostała zasada samostanowienia, o którą Hitler spierał się ze mną tak długo w Berchtesgaden? — zapytał Chamberlain z ironią.

Premier przytoczył ówczesne słowa kanclerza Hitlera:

— „Z chwilą rozwiązania tego zagadnienia Niemcy nie mają więcej problemów terytorialnych w Europie. Nie będą się więcej interesować państwem czeskim i gotów jestem dać mu gwarancje. Nie chcę mieć Czechów u siebie w Rzeszy”.

Następnie Chamberlain stwierdził, że inwazja do Czecho-Słowacji rozpoczęła się zanim jeszcze prezydent Hacha miał możliwość odrzucenia żądań niemieckich.

— I co się stało z tymi uroczystymi zapewnieniami? Co się stało z zapewnieniem, że Hitler nie chce mieć Czechów u siebie w Rzeszy? Chciał nam wytłumaczyć — mówił premier — że ogłoszenie protektoratu było koniecznością, gdyż Czechy zagrażały pokojowi i bezpieczeństwu Niemiec. Ale wiem, że jeżeli były rozruchy, to były one spowodowane z zewnątrz”.

— I oto stoimy przed zagadnieniem — kontynuował premier — jakie zaufanie możemy mieć do nowych zapewnień z tego samego źródła, jeżeli zapewnienia wielokrotnie i tak uroczyste zostały z taką łatwością podeptane. Musimy się zapytać, czy ten ostatni akt gwałtu jest krokiem na drodze do zapanowania nad światem.

Nie mam na razie zamiaru dawać odpowiedzi na te pytania, ale wymagają

one wielkiej rozwagi, nie tylko wszystkich sąsiadów Niemiec, ale wszystkich innych narodów pozaeuropejskich. ten proces rozważań już się rozpoczął. My sami zaprosimy do tych rozważań państwa Imperium Brytyjskie i Francję. Jestem pewny, że i inne państwa zechcą się z nami naradzić i wysłuchać naszej rady. Uczynimy wszystko, czego wymaga od nas bezpieczeństwo narodowe. Mylą się ci, którzy przypuszczają, że naród brytyjski stracił swoją tężyźnię...

Gdy premier już ukończył swoje przemówienie, dziękując za owację, dodał jeszcze:

— „Akty gwałtu muszą wcześniej czy później spaść na głowy tych, którzy je popełniają. Każdy z tych wypadków stwarza dla Niemiec nowe niebezpieczeństwo i nie waham się przepowiedzieć, że Niemcy będą gorzko żałowali tego, co uczynili”.

Przemówienie Chamberlaina nabiera szczególnego znaczenia w oświetleniu faktu, że równocześnie z ambasadorem Francji został zawezwany z Berlina do Londynu ambasador brytyjski. W kołach politycznych zaś zapewniają, że powrót ambasadorów do Berlina nie nastąpi zbyt wkrótce.

Jeszcze nie przebrzmiały echa mowy Chamberlaina, gdy Londyn został zaalarmowany wiadomością o ultimatum gospodarczym Niemiec do Rumunii, o którym donosi w depeście z Londynu I. K. G. Wprawdzie w ślad za tą wiadomością agencja rumuńska Rador ogłosiła jej zaprzeczenie, sam fakt jednak pojawienia się takiej pogłoski, jest wiele mówiący.

Równocześnie nadchodzą wiadomości via Londyn o zmobilizowaniu 22 dywizji niemieckich, o wyładowaniu silnych oddziałów włoskich w Albanii i o poważnych obawach angielskich o Węgry.

Co z tego wyniknie, to pytanie, które gnębi dziś cały świat, na które jednak nie sposób odpowiedzieć. Odpowiedź dla Polski brzmi dzisiaj jedna: nie tracić ufności we własne siły i w rozwagę mężów stanu, którzy kierują naszą polityką.

jąc jedynie do solidarności i zwracając pracę dla Państwa, dla wielkości Polski. Obóz Zjednoczenia Narodowego głosi hasło odzyskania i unarodowienia życia gospodarczego Polski, odzyskania Rzeczypospolitej, co pewien odłam opozycji nazywa naśladowaniem innych... A przecież nie jest to żadne naśladowanie, — jest to hasło, które wybija na zegarze czasu w całym świecie, ogarnia ono wszystkie kraje. Nie może więc opozycja przywłaszczyć sobie monopolu na koniką przeciwydowskiego.

Hasło to szczególnie trafia do przekonania ludności kaszubskiej, bo element żydowski Kaszobom będzie zawsze obcy i wrogi i dlatego przez umiejętnie podejście do rzeszy kaszubskiej — znajdziemy ją w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego, który w jednym z naczelnych hasła głosi także, iż Polska musi być katolicka — bez Żydów.

Kaszubi dobrze wiedzą, że dzięki mroźnej pracy Wodza Narodu, śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego współpracowników powstała na dawnych lotnych piaskach wielka Gdynia, że właśnie w erze Marsz. Piłsudskiego zbudowano port w Gdyni, porty w Helu i Władysławowie, że rozbudowuje się port w przastarym Pucku, że właśnie obecnie — z twórcą wielkiej Gdyni ministrem Kwiatkowskim na czele zbudowano Halę i Chłodnię Rybną w naszym wielkim mieście portowym, gdy natomiast dawniej rybak, nie mając gdzie przechować plonów swej trudnej i niebezpiecznej pracy, skazany był na jej zniszczenie, a w najlepszym razie na wyzysk pruskiego spekulanta. Zdaje sobie on sprawę, że zawdzięcza to nowemu kierunkowi politycznej państwowej zainaugurowanej przez Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Powinien przeto ten szarak kaszubski znaleźć się w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego, który pragnie utrwalić, rozwijać twórczą pracę dla Narodu i Państwa.

Nie tylko inteligencja stanowić może kadre zwarta, lecz tam, gdzie Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, pod komendą Jego znaleźć się powinni ci wszyscy, liczni szeregowi, którzy umieli w walce z zaborcą wytrwać, którzy umieli strzec polskiego Bałtyku i oddać go w trwale władanie Rzeczypospolitej!

Do tych cichych szermierzy trzeba umieć sięgnąć, trzeba ich przygarnąć, a będą oni pracowali z pożytkiem dla całości, będą również wiecami informacyjnymi, zebraniami, na których mówiono by o spójności, przez chociażby tylko moralną pomoc w zakładaniu różnych placówek

(Ciąg dalszy na str. 4)

O czym się mówi:

Po wyjeździe Hitlera z Pragi opowiadają sobie, że dyktator Niemiec przejął pięknością tego miasta. Podczas pobytu na zamku w Hradczynie wielokrotnie podchodził do okien, spoglądał na stare miasto i wciąż powtarzał: „Nigdy nie przypuszczałem, że Praga może być tak piękna”.

Opowiadają również, że Hitler był zachwycony barokowymi budowlami Hradczyny i wydał już rozporządzenia, mające przywrócić niektórym pokojom ich dawny wygląd.

„Zobaczymy nowego Papieża“!

„Zobaczymy nowego Papieża“! — oto hasło rzucone przez J. E. Ks. Bisk. Stanisława Adamskiego, Wysokiego Protektora pielgrzymki do Rzymu, organizowanej przez Ligę Katolicką w Katowicach, w dniach 4—13 kwietnia r. b., na postawie specjalnego zezwolenia J. Em. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski. Hasło to, chęć złożenia hołdu i czci Nowemu Sternikowi Nawy Chrystusowej skłania wielu wiernych do wzięcia udziału w tej pięknej pielgrzymce. Skłania ich do tego również bogaty program pielgrzymki, dający maksimum wrażeń duchowych. Padwa, Loreto, Wieczne Miasto Rzym, Montecassino, Assyż — oto miejsca święte i z życiem wielkich świętych związane i dalej Wenecja, Florencja, Neapol — te barwne, pełne słońca i historii zabytki Italii.

Bliższych informacji w sprawie udziału w pielgrzymce i nielicznych wolnych pozostałych miejsc, udziela Liga Katolicka, Katowice, 3 Maja 30.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOZOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 18 marca 1939 r.

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,00; jęczmień 678-678 g. l. 18,25—18,50; jęczmień 644-650 g. l. 17,75—18,00; owies 14,65—15,15.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0-30 proc. wł. w. 39,50—40,50; 0-35% 38,50—39,50; gat. 0-50 proc. wł. w. 35,50—36,50; IA 0-65% wł. w. 33,00—34,00; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,50—29,50; razowa 0-95% wł. w. 26,50—27,50; mąka żytn. gat. IA 0-55% wł. w. 24,25—24,75; razowa 0-95% wł. w. 19,75—20,25; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,25—23,75; otręby pszenne mialkie z przem. stand. 12,50—13,00; średnie z przem. stand. 12,50—13,00; grube z przem. stand. 13,25—13,75; otręby żytnie z przem. stand. 11,00—11,50; otręby jęczmienne 12,00—12,50; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 28—29, pęczak wł. w. 28—29, perlowa wł. w. 38,50—40.

Strączkowe, oleiste, koniżyny, nasiona i inne. Groch pol. 22-24; Wiktoria 30-34; ziel. (Folger) 24-26; wyka jara 22,50—23,50; peluszką 24,50—25,50; łubin 26-28; rzepak jary bez w. 47—48; rzepak ozimy bez worka 52—53; rzepak ozimy bez w. 46—47; siemię lniane 61—63; mak niebieski 92—95; gorczyca 53—57; koniżyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 120—130; koniżyna czerwona sur. bezgran. kanianki 70—80; koniżyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 300—325; koniżyna biała surowa 215—265; konic. szwedzka 180—200; koniżyna żółta odtuszczonea 65—75; przelot 75—85; rajgras angielski 115—125; tymotka czyszczona 30—45.

Pastewne i inne: Makuchy lniane w taflach 23,50—24,00; Makuchy rzepakowe w taf. 14,00—14,75; Makuchy słonecznikowe 40—42 proc. 21,50—22,00; Siłma żytnia luzem 3,00—3,50; siłma żytnia prasowana 3,50—4,00; Siłno nadnoteczkie luzem 5,50—6,00; siłno nadnoteczkie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja spokojna.

Obrót: Pszenica 310 ton, żyto 1.332,5 ton, jęczmień 215,5 ton, owies 32,1 ton, mąka pszenna 27,5 ton, mąka żytnia 53 ton, otręby pszenne 23,8 ton, otręby żytnie 142 ton, strączkowe, oleiste, konic., nasiona i in. 133,8 ton, pastewne i inne 54,5 ton. Ogólny obrót 2.400 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15 z dnia 18 marca

Firma kupuje i płaci:

za rzepak zimowy	zł 43,00—55,00
za rzepak holenderski letni	zł 44,00—50,00
za siemię lniane „Bombay“	zł 56,00—60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 48,00—52,00
za gorczycę	zł 32,00—38,00

za 100 kg.

Firma sprzedaje bruty:

za rzepakowy	zł 15,00
za lniany	zł 24,00
za kokosowy	zł 19,00
za palmowy	zł 15,00

za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu za 100 kg.

(Giął dalszy ze strony 3-ciej)

gospodarczych, społecznych i oświatowo-kulturalnych, jak np. kółka śpiewacze, teatry amatorskie, ciekawe pogadanki o gospodarczym rozwoju Polski, przez organizowanie wycieczek krajoznawczych, pielgrzymek — np. na Jasną Górę, do stolicy i innych ważnych miast Polski, przez działalność ludzi twórczych, nie dla rozgłosu, ale dla ogólnego dobra — wzmocnimy szereg Obozu Zjednoczenia Narodowego i utrzymamy ciągłość pracy na wdzięcznej niwie kaszubskiej.

Nowy sukces pięściarzy polskich Polska bije Włochy 10:6

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu dawno oczekiwany międzynarodowy mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami Włoch i Polski.

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Polski w stosunku 10:6.

Podajemy przebieg walk:
musza: Lendzion uległ na punkty Nordechii;
kogucia: sędziowie orzekli niesłusznie przegraną Koziołka z Paolettim;

Polscy koszykarze rozgromili Niemców

W dniu wczorajszym rozegrany został w Warszawie międzynarodowy mecz w koszykówce męskiej pomiędzy reprezentacjami Polski i Niemiec.

Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Polski w stosunku 50:10 (26:4).

Przez cały czas walki Polacy górowali technicznie nad grającymi dość szablonowo Niemcami.

piórkowa: Czortek pokonał Ponettiego.

lekka: Kowalski wygrał z mistrzem Włoch Peirem;

półśrednia: Koczyński wygrał zdecydowanie z Garborinem;

średnia: Pisarski wypunktował Bonodiego;

półciężka: Szymura pokonał mistrza Europy Musinę;

ciężka: Klimecki uległ Lazzariemu.

Najlepszymi na boisku okazali się Kasprzak, Łój i Patrzykąt. Punkty dla Polski zdobyli: Grzechowiak 15, Śmigielski 10, Patrzykąt 10, Łój 6, Jaznicki 2, Filipkiewicz 4 i Kasprzak 3.

Szymura i Koziołek w Toruniu

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Toruniu międzygrupowe pięściarskie mistrzostwa Polski. Entuzjaści sportu bokserskiego podziwiać będą wicemistrza Europy i filaru naszej reprezentacji państwowej — Szymurę w walce z toruńczykiem Weznerem lub marynarzem Karolakiem. Ten ostatni zdobył w ubiegłym roku tytuł mistrza Polski, wygrywając z Szymurą.

Obecnie poznańczyk będzie chciał zrehabilitować się za poniesioną porażkę, to też walka ta zapowiada się sensacyjnie. Obok Szymury zobaczymy również mistrza Polski w wadze koguciej Koziołka, zawodnika o świetnej technice i niebywałym repertuarze ciosów. Jest on również stałym reprezentantem

naszych barw narodowych a ostatnio odniósł we Lwowie piękne zwycięstwo w spotkaniu Polska—Finlandia.

Przeciwnikiem Koziołka będzie „stary wyga“ ringowy — Krzeziński, który już na mistrzostwach Pomorza odzyskał dawną formę i zdobył tytuł mistrzowski. Ponieważ w tych dwóch kategoriach bierze udział po 3-ch zawodników, odbędą się walki eliminacyjne w sobotę 25 bm. o godz. 20-tej.

Przy okazji przypominamy, że osoby które nabyły bilety wstępu w przedsprzedaży, mają automatycznie wolny wstęp na sobotnie walki.

Bilety w przedsprzedaży nabywać można w drogerii „Foto-Szady“, Rynek Staromiejski.

Baworowski będzie mógł reprezentować Polskę w meczach o puchar D. visa

W Paryżu odbył się doroczny międzynarodowy kongres tenisowy z udziałem przedstawicieli wszystkich państw, grających w tenisa. W pierwszym dniu obrad kongres powziął cały szereg uchwał, z których najważniejsza dotyczy graczy tych państw, które częściowo lub całkowicie wcielone zostały do obszaru innego państwa. Postanowiono, że w przyszłości gracze takiego państwa sami będą określać w barwach którego kraju pragną walczyć. Związek międzynarodowy tenisa w stosunku do takich

graczy będzie odnosił się jak do graczy, którzy nie reprezentowali dotychczas żadnego państwa.

Dzięki powyższej uchwale rozstrzygnięta została pozytywnie sprawa udziału Baworowskiego w polskiej drużynie o puchar Davisa. Jak wiadomo, gracz ten reprezentował dotychczas Polskę jedynie w meczach towarzyskich, gdyż jako były reprezentant Austrii, nie mógł startować w grach o puchar Davisa w drużynie polskiej.

Mistrzostwa tenisa stołowego o mistrzostwo Pomorza KPW

Wczoraj odbyły się w Toruniu zawody tenisa stołowego o mistrzostwo okręgu pomorskiego KPW.

W wyniku rozgrywek mistrzem został Kazimierz Osmański (Toruń), w grupie pa-

Leokadia Suplicka (Toruń), w grupie juniorów Bogdański (Bydgoszcz). W zawodach brało udział kilkudziesięciu zawodników.

Po zajęciu Czech i Moraw przez Niemcy



Kawaleria niemiecka w zadymce śnieżnej okupuje wioskę czeską.

Pożar w pałacu Kronenberga w Warszawie

W ub. sobotę rano wybuchł groźny pożar w Warszawie przy placu Małachowskiego 4 w pałacu Kronenberga.

Na 1-yim piętrze w lokalu, zajmowanym przez biura linii okrętowej Gdynia—Ame-

ryka. Następnie przenósł się po wentylatorach na strych, obejmując kopułę pałacu.

Akcję straży utrudniały gęste kłęby dymu. Akcję ratunkową straży ogniowej zakończono po południu.

Warszawa pokonała Berlin w koszykówce.

W sobotę wieczorem odbył się w Warszawie w gmachu YMCA międzynarodowy mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Berlina. Zwyciężyła Warszawa w stosunku 34:28 (19:9). Gra była dość słaba, Niemcy technicznie są dość zawansowani, a po przerwie udało im się nawet narzucić warszawskiej drużynie własny styl gry. Reprezentacja Warszawy górowała znacznie przed przerwą, podczas gdy po przerwie grała nieco słabiej.

U Niemców najlepszy był Kunze, który sam zdobył 9 koszy. Pozostałe uzyskali Goenig (8), Roberg (4), Endres (5).

U Polaków wyróżniła się obrona Nowakowski—Kijewski. Najwięcej koszy zdobył Jaznicki (13). Poza tym Gregolajtis uzyskał 10 pkt. Radziszewski 2, Bartoszewicz 3, Grey 2 i Kijewski 4.

Komplikacje ze startem Marusarza w Feldbergu.

Wyjazd polskich narciarzy na międzynarodowe zawody w Feldbergu w dniach 25 i 26 bm. ma nastąpić we wtorek, dnia 25 bm.

Komplikacje wyłoniły się w związku z przewidzianym startem w Feldbergu Stanisława Marusarza, gdyż w dniu 23 bm. ma się odbyć w Warszawie w gmachu PW i WF wręczenie Stan. Marusarzowi państwowej nagrody sportowej. Polski Związek Narciarski zwrócił się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego z prośbą o przełożenie terminu wręczenia nagrody, co umożliwi Marusarzowi wyjazd do Niemiec.

Zawody kolarskie z udziałem drużyn Grudziądza, Bydgoszczy i Torunia.

W niedzielę dnia 26 bm. odbędą się w Toruniu zawody kolarskie z udziałem najlepszych drużyn Pomorza, organizowane przez oddział kolarski Sokola III. Impreza tego rodzaju, będzie nowością dla sympatyków sportowych. W zawodach biorą udział drużyny S. C. G. Grudziądz, KS Tornado Bydgoszcz oraz Sokół III. Program zawodów jest nast.: turniej w piłkę rowerową, akrobacje kolarskie, jazda sztuczna figurowa, wyścigi na rolkach. Początek zawodów o godz. 17,30 w sali p. Marasińskiego, w dawniejszej Sokolni, przy ul. R. Dmowskiego, która nadaje się jedynie do przeprowadzenia tego rodzaju zawodów.

Dobre wyniki polskich tenisistów w grach podwójnych.

Na międzynarodowych zawodach tenisowych w Cannes polscy tenisisti startowali również w grach podwójnych, osiągając zupełnie dobre wyniki.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński—Baworowski zakwalifikowała się do ćwierćfinału, w którym pokonała parę Schroeder—Tanacescu 6:2, 6:3.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska—Mathieu wygrała w ćwierćfinale z parą Graham—Crozet 6:1, 6:1.

W grze mieszanej para Siodówna—Tłoczyński przegrała w drugiej rundzie z parą Roy—Metaxa 4:6, 3:6.

Adolf Heuser zdobył mistrzostwo Europy w boksie.

W Berlinie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Adolfem Heuserem a Heinzem Lazakiem o mistrzostwo Europy w wadze ciężkiej.

Mecz zakończył się już w piątej rundzie zwycięstwem Heusera (Berlin) przez nokaut.

PIŁKA NOŻNA

Mimo śniegu, piłkarze torunscy rozpoczęli już sezon

Na stadionie wojskowym w Toruniu, pokrytym śniegiem, odbył się wczorajszej niedzieli towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drużynami KPW (Poznań) a WKS „Gryf“. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości poznańskich w stosunku 3:0. Do przerwy wynik bezbramkowy. Bramki zdobyli Przybylski 2 i Frąszczak 1. Sędziował p. Józef Stogowski.

Warta bije Gedanię.

Wczoraj odbył się w Poznaniu towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscową ligową Wartą a Gedanią. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Warty w stosunku 6:3 (2:2).

Irlandia bije Szkocję 2:1.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Irlandia pokonała Szkocję 2:1.

Spółceństwo pomorskie w dniach 18 i 19 marca

W Bydgoszczy

Na intencję pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyło się w niedzielę w Bydgoszczy nabożeństwo w kościele farnym. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, urzędów, organizacji oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa. Organizacje kombatanckie i społeczne wydelegowały poczty sztandarowe.

Dla wojska osobne nabożeństwo odbyło się w kościele garnizonowym. Wieczorem w poszczególnych świetlicach oraz na placu Marszałka Piłsudskiego wysłuchano transmisji przemówienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Miasto było udekorowane bogato flagami.

W przeddzień imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza społeczeństwo bydgoskie zmanifestowało swoje uczucia dla Naczelnego Wodza na uroczystej akademii, zorganizowanej przez Polski Biały Krzyż. Akademię cechował uroczysty, a jednak serdeczny nastrój, objawiający zarówno wielki szacunek, jak i gorącą miłość społeczeństwa, młodzieży i wojska dla Dostojnego Solenizanta.

W Grudziądzu

W niedzielę, 19 marca, w dniu imienin Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się w kościele farnym w Grudziądzu uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Wskrzesiciela Polski, celebrowane przez ks. proboszcza Państwę w asyście licznego duchowieństwa. Po nabożeństwie przedstawiciele władz i organizacji udali się pod pomnik Wielkiego Marszałka przy dworcu kolejowym, gdzie przez złożenie wieńców i kwiecica oddali hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.

O godz. 19-tej odbyły się uroczyste

Depesza Okregu Pom. OZN. do Pana Marsz. Śmigłego-Rydza

W sobotę 18 bm., w dniu imienin Naczelnego Wodza, z powodu nieobecności przewodniczącego Okregu Pomorskiego O. Z. N. p. mec. Tomaszewskiego, zastępca jego, p. inż. Jacyna wysłał do Pana Marszałka depeszę następującej treści:

Jaśnie Wielmożny Pan Edward Śmigły-Rydz Marszałek Polski

w Warszawie.

Czeigodny Panie Marszałku! W dniu imienin, łącznie z życzeniami osobistego szczęścia i pomyślności, proszę przyjąć zapewnienie, że Okreg Pomorski Obezu Zjednoczenia Narodowego dokładać będzie wszelkich starań, by jak najprędzej całe społeczeństwo Wielkiego Pomorza wzniosło jednobrzmiący okrzyk: „Pragniemy pracować w sposób zorganizowany dla Polski” i sposobić się do utrwalenia Jej mocarstwowości pod rozkazami Naczelnego Wodza zespolonych sił Narodu Polskiego.

(—) INŻ. WL. JACYNA w z. Przewodniczący Okregu Pomorskiego.

Morderca zięcia okazał się również bratobójcą

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donosiliśmy, że w Rajmundowie w pow. kutnowskim małżonkowie Gralakowie dokonali potwornego morderstwa, skrytobójczo uśmiercając zajętego pracą zięcia — 28-letniego Antoniego Sieranta. W notatce tej wspominaliśmy również, że przed kilkunastu laty zaginął w tajemniczych okolicznościach brat Gralaka.

Obecnie, w czasie dochodzeń, spowodowanych zbrodnią bestialskiego gospodarza, tajemnica ta wyjaśniła się. Mianowicie córka Gralaków, a żona zamordowanego Sieranta, w toku śledztwa zeznała, że ojciec jej przed 20-tu laty zamordował swego brata, któremu w przeddzień morderstwa wypłacił należną mu część „ojcowizny”. W miejscu, wskazanym przez Sierantową, rzeczywiście znaleziono zwłoki ofiary potwornego brata.

Kto wie, czy do tych zbrodni nie dojdzie jeszcze jedna, bowiem w dziwnych okolicznościach, zupełnie nagle zmarł również ojciec Franciszka Gralaka.

zebrania, zwołane przez poszczególne organizacje we własnych lokalach, w czasie których wysłuchano przemówienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, transmitowanego przez rozgłośnie pol-

W Szcemie

W ub. sobotę, jako w dniu imienin Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego-Rydza, Tczew żył inną niż zwykle atmosferą. Miasto było odświętnie udekorowane, na wszystkich domach państwowych i publicznych, jak również na gmachach prywatnych powiewały chorągwie.

Wieczorem w auli Państwowego Gimnazjum Męskiego odbyła się uroczysta akademii, zorganizowana przez Federację Pol. Zw. O. O. Po słowie

W Chojnicach

Uroczystości ku czei Pierwszego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego rozpoczęły się w Chojnicach w sobotę capstrzykiem przy dźwiękach werbli.

W niedzielę flagi opuszczono do pół masztu wzgl. przybrano kirem. W oknach pojawiły się portrety Wielkiego Marszałka. O godz. 11 odprawiono za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, delegacje organizacji ze sztandarami i tłumy ludności.

Nabożeństwo zakończone odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę”.

Krótko przed godz. 19 zebrał się na Rynku pp. przedstawiciele władz, organizacje P. W., społeczne i zawodowe oraz tłumy ludności. Gdy rozbrzmiały z głośników słowa Pana Prezydenta Rzplitej — wszyscy zebrani w skupieniu wysłuchali ich, stojąc z odkrytymi głowami.

W Gdańsku

Wczoraj o godz. 10 odprawione zostało z okazji imienin zmarłego Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka śp. Józefa Piłsudskiego uroczyste nabożeństwo za spokój Jego duszy. Nabożeństwo celebrował w asyście ks. Muzalewskiego i ks. Hoefta ks. prob. Komorowski.

W nabożeństwie uczestniczyli Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. minister Chodacki, władze wojskowe z p. pułk. Sobocińskim na czele, przedstawiciele polskich władz i urzędów, przedstawiciele związków i stowarzyszeń oraz poczty sztandarowe.

Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Bemke.

skie. Również w różnych punktach miasta zainstalowane były głośniki radiowe, które umożliwiły szerokim rzeszom społeczeństwa wysłuchanie przemówienia P. Prezydenta R. P.

wstępnym prezesa Związku Oficerów Rezerwy p. mec. Tomczyka, piękny referat o życiu Marsz. Śmigłego-Rydza wygłosił p. sędzia Kossak-Głowczewski, który w barwnych słowach uwypuklił Jego rolę w życiu dzisiejszej Polski, wznosząc następnie hucznie przez zebranych, podjęty okrzyk na cześć Dostojnego Solenizanta. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

Dzień imienin Naczelnego Wodza — Marszałka Śmigłego-Rydza zastał miasto Chojnice i wszystkie osiedla powiatu chojnickiego w morzu flag narodowych i licznych portretów Dostojnego Solenizanta.

Po uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej, która przemianowała ul. Warszawską na ul. Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza — przyjął o godz. 12 p. dowódca garnizonu życzenia dla Wodza od pp. przedstawicieli władz i urzędów, organizacji i społeczeństwa.

O godz. 20 odbyła się podniosła akademii, zorganizowana przez Stały Komitet Uroczystościowy, a wykonana przez Związek Strzelecki. Na program złożyły się występy orkiestry wojskowej, deklamacje i obrazy sceniczne oraz przemówienia. — Wzniesiony okrzyk na cześć Dostojnego Solenizanta tłumy obecnych na akademii powtórzyły trzykrotnie.

Nabożeństwo zakończone zostało odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”.

Z okazji imienin Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza odprawione zostały w ubiegłą sobotę w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku dwa nabożeństwa na intencję Solenizanta.

W nabożeństwach uczestniczyła młodzież gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, szkół handlowych, szkoły średniej, oraz szkół powszechnych senackich i Macierzy Szkolnej, członkowie Tow. b. Wojaków i tłumy wiernych.

Nabożeństwa zakończone odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę”.

Pełna prostoty, ale niezwykle mocna w wyrazie akademii ku czei Wielkiego Marszałka w Toruniu

Dnia 19 marca wieczorem odbyła się w Toruniu w Teatrze Ziemi Pomorskiej uroczysta akademii, w której wzięli udział przedstawiciele władz z p. wojewodą pomorskim Władysławem Raczkiewiczem, wojska z dowódcą OK gen. Karaszewicz-Tokarzewskim, gen. Bołtuciem, gen. Krzyschem i płk. dypl. Myszkowskim, oraz przedstawiciele duchowieństwa z ks. dziekanem Kozłowskim na czele. Widownia była przepelniona publicznością.

Na udekorowanej scenie dominowało popiersie Wielkiego Marszałka, około którego

ze sztandarami skupiły się skonsolidowane organizacje niepodległościowe i kombatanckie w zgodnym szeregu.

Akademię zagał mjr. Jacobson, prezes Związku Powstańców Wielkopolskich krótkim żołnierskim przemówieniem. Następnie pp. dyr. Bracki, dyr. Pawłowicz i Cybulski wśród absolutnej ciszy wygłosili wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. Wreszcie zebrani, stojąc, wysłuchali w głębokim skupieniu przemówienia P. Prezydenta Rzplitej z zainstalowanych w teatrze głośników.

Restaurator hersztem zdemaskowanej szajki przemytników Przez „zieloną granicę” przemycali Niemców do Rzeszy

Tematem rozmów w Grudziądzu stała się niezwykle sensacyjna afeta, której głównym „bohaterem” jest znany w mieście obywatel polski, narodowości niemieckiej, Willi Radzicki, właściciel wielkich warsztatów samochodowych i popularnej restauracji.

Od dłuższego już czasu straż graniczna wspólnie z policją prowadziła dochodzenia przeciwko 28-letniemu mechanikowi ze Starego Błonowa (powiat grudziądzki) W. Zastrau'owi, jako podejrzanemu o przemykanie... ludzi przez „zieloną granicę” do Niemiec.

W ostatnich dniach w pobliżu granicy

polsko-niemieckiej, uwagę strażników granicznych zwróciła grupa dziwnie zachowujących się osób. Po przytrzymaniu stwierdzono, że są to wspomniany już Willi Zastrau oraz pochodzący z województwa łódzkiego Niemcy: Walenty Burchardt, jego 17-letni syn Herbert, 16-letni Herbert Rittmann, 20-letni Karol Richert i 25-letni Edward Gusst. Przy Burchardcie-ojcu znaleziono większą sumę pieniędzy.

W toku dalszych badań okazało się, że na czele zorganizowanej szajki, która trudniła się ułatwieniem Niemcom ucieczki przez „zieloną granicę” do Rzeszy, stał właśnie grudziądzanin Willi Radzicki,

Z Kujaw Zachod.

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. — godziny urzędowania od 10—14 i 16—19. Telefon nr. 198.

— Nocny dyżur apteczny pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Orłem” — Rynek.

— Nocny dyżur lekarski pełni z poniedziałku na wtorek dr. Kubiak, ul. Król. Jałdwi; z wtorku na środę dr. Mierosławski, ul. Solankowa; z środy na czwartek dr. Nickelmann, ul. Solankowa.

— Telefon postaju autostrad nr. 501 — Telefon Straży Pożarnej nr. 618.

REPERTUAR KIN

AS: „Brawura”
SŁOŃCE: „Suez”
ŚWIT: „Dolina gigantów”
STYLOWY: „Wędrowny naród”

— Drużynowe mistrzostwa szachowe. W lokalu klubowym Inowrocławskiego Klubu Szachistów odbyło się zebranie informacyjne kierowników drużyn, na którym omówiono regulamin turnieju o drużynowe mistrzostwo szachowe m. Inowrocławia oraz terminy rozgrywek pomiędzy drużynami Zwycięska drużyna turnieju walczyć będzie następnie w drużynowych mistrzostwach Pomorza. Nagrodą dla zwycięzców w turnieju jest piękny puchar przechodni, ofiarowany przez p. starostę Wilczka.

— Sekciarze grasują. Z szeregu wiosek w powiecie inowrocławskim donoszą o pojawieniu się sekciarzy, którzy sprzedają książki, skierowane przeciw Kościołowi, polecając je jako „dzieła naukowe”. Są to wydawnictwa „badaczy pisma św.” p. t. „Ochrona”, „Nowa ziemia”, „Wiek złoty”.

— Oszust wyłudził od bezrobotnych pieniądze. W lutym br. zamieszkał w Inowrocławiu pod nazwiskiem Jana Kantaka, notowany już przestępca Stanisław Bałoniak, który ogłosił w prasie, że poszukuje zdolnych ludzi, mogących złożyć kaucję na wojażerów. Na skutek ogłoszenia, zgłosiło się trzech bezrobotnych, którzy istotnie złożyli 1000 zł kaucji. Po otrzymaniu pieniędzy Bałoniak opuścił miasto. W trakcie dochodzeń stwierdzono, że Bałoniak w ten sam sposób dopuścił się oszustw w Bydgoszczy, a obecnie przebywa w Gdyni, gdzie również dał podobnej treści ogłoszenia do prasy i zdołał już wyłudzić od kilku osób kaucję w wysokości 900 zł. Na skutek doniesienia władz policyjnych w Inowrocławiu, Bałoniak został w Gdyni aresztowany.

— Praca Zw. Strzel. w Inowrocławiu. W Komendzie Grodzkiej Z. S. odbyła się odprawa komendantów oddz. drużynowych, hufcowych orląt, oddz. męskich i żeńskich z terenu miasta, Saliny, Szymborza i Mątew. Odprawę uroczystą zagał i przeprowadził komendant grodzki ZS. p. Edmund Ligocki. Na odprawie omówiono działalność ubiegłoroczną oraz zastanawiano się nad programem imprez sportowych i in., przewidzianych w roku bieżącym.

Kruszwica

— Dźwiękowe kino „Ziemowit” — do 24 bm. „Golgota”.

— Ciekawe referaty wygłoszone zostaną w czasie „Tygodnia Społecznego”. Katol. Tow. Robot. Polskich w Kruszwicy w czasie od 19 do 24 bm. organizuje „Tydzień Społeczny”. Zadaniem tego tygodnia jest rozpatrzenie szeregu zagadnień. W związku z „Tygodniem Społecznym” przygotowane są nast. referaty: w dniu 20 bm. „Kapitał i praca” p. G. Czarnecki; 21 bm. „Sprawa żydowska w Polsce” p. Tomaszewski; 22 bm. „Twórczy lepszą rzeczywistość gospodarza w Polsce” p. kier. szkoły Jackowski; 23 bm. „Sojalizm i komunizm w Polsce” p. naucz. Zieliński; 24 bm. „Czego żąda kościół katolicki dla robotnika” — ks. prałat prepozyt Schoenborn. (ku).

— Wściekła psów. Błąkający się po okolicy bezpański pies pogryzł kilka psów w Zielni. Pokasane psy zaczęły zdradzać objawy wścieklizny. Badanie weterynaryjne potwierdziło te podejrzenia, wobec czego 22 psy zostały natychmiast zabite. (ku)

Akademię, którą cechowała niezwykle powaga, zakończono odegraniem hymnu narodowego.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Poniedziałek 20 marca
Wiktora
Jutro — Wtorek 21 marca
Benedykta

— Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

DIŻURY APTEK

- Apteka Piastowska, Śniadeckich 51, tel. 36-82.
- Apteka Pod Złotym Orłem, plac Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 30-98.
- Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 1, tel. 3204.
- Apteka pod Bramkami, Gdańska 91, tel. 1467.
- Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

WAŻNE TELEFONY:

- Starostwo, Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
- Obóz Zjednoczenia Narod. (Gdańska 44) tel. 2261.
- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
- Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
- Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
- Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

- BALTYK: „Bohaterowie morza” oraz „Jej obrońcy”.
- APOLLO: „Wszędzie kobieta”.
- KRYSTAL: „Niebieski lis”.
- KAPITOL: „Zdobycy Marokka” i „Piętno zdrady”.
- LIDO: „Głos matki”.
- MARYSIENKA: „Chwila pokusy”.

PROGRAM TEATRALNY:

- PONIEDZIAŁEK: „Tajemnica spowiedzi”.
- WTOREK: „Hrabia Luxemburg”.
- ŚRODA: „Tajemnica spowiedzi”.

Notatki kronikarza

— O architekturze angielskiej mówić będzie w środę 22 bm. o godz. 20 w sali Klubu Techników prof. B. W. Massey, wicekonsul W. Brytanii w Poznaniu i prof. U. P. Odczyt wygłoszony będzie w języku angielskim.

— Prawo jednostki i dobro ogółu. W auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego odbędzie się wykład ks. dr. A. Kubika pt. „Prawo jednostki i dobro ogółu wedle św. Tomasza z Akwinu”.

— Z turnieju szachowego o mistrzostwo miasta. Turniej dobiega końca. Pozostaje do rozegrania ostatnia runda. Dotychczas prowadzą w I gr. Zamojski, II gr. mgr. Czarnota i w III gr. Czerniaków.

— Otwarcie nowej wystawy w Muzeum. W niedzielę w południe nastąpiło w Muzeum Miejskim otwarcie wystawy Jzeli Teodora Ziomka, Stanisława Jackowskiego, Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej. Otwarcia dokonał dyr. Belza.

— Zjazd delegatów POW. W dniu 26 bm. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd delegatów POW z terenu Wielkiego Pomorza, połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru koła miejscowego. Zjazd zakończy się obecnością Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz i gen. Tokarzewski.

— Podpisała weksle cudzym nazwiskiem. W jednej z większych miejscowych firm pobrała na kredyt różne towary niej. L. Grzonkowska. Jako pokrycie wystawiła 24 weksle na sumę rzędu 600 zł, podpisując je obcym nazwiskiem Joanny Grudzińskiej. Dopiero po zaprotestowaniu niewykupionych weksłów wyszło oszustwo na jaw. — Grzonkowska skazana została przez sąd na rok bezwzględnej więzienia.

— Tradycyjna wenta wielkanocna Stow. Pań Mił. z Bielawek. W Palmową niedzielę 2 kwietnia odbędzie się wielkanocna wenta wielkanocna, połączona z loterią fantową, którą urządziła tradycyjnie od 8 lat Stow. Pań Mił. z Bielawek. Z powodu nieprzewidywanych przeszkód odbędzie się ona w tym roku nie „pod Lwem”, lecz w „Resursie Kupieckiej”. Prosimy serdecznie Szan. Społeczeństwo o gorące poparcie, jakim nas stałe darzyło. Każdy drugi los wygrywa — losy po 30 groszy. Początek o godz. 16. — Dochód przeznaczony na święcone dla biednych parafii św. Winc. a Paulo.

— Zarząd Oddziału bydgoskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zawiadamia, że walne zebranie odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 19.30, w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu — ul. Jezuicka 1. W ramach walnego zebrania wygłosi p. dr. Mieczysław Orłowicz, naczelnik wydziału turystyki Min. Komunikacji nader interesujący i aktualny odczyt o Sła-

Bydgoszcz w hołdzie Naczelnemu Wodzowi

Uroczysta akademія w Teatrze Miejskim

W wigilię imienin Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, społeczeństwo bydgoskie zmanifestowało swe przywiązanie, wypełniając po brzegi Teatr Miejski. W uroczystej akademii zoragnizowanej przez Polski Biały Krzyż, wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, armii, duchowieństwa itd.

W łóżach zajęli miejsca p. starosta Suski, gen. Grzmot-Skotnicki, gen. Przyjałkowski, ks. kan. Schulz, wiceprezydent Spikowski i inni wysocy wojskowi i urzędnicy. Parter i balkon wypełnili przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Słowo wstępne wygłosił p. wicepre-

zydent Spikowski, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Dostojnego Solenizanta. Okrzyk ten, powtórzony został trzykrotnie przez tysiąc blisko osób z wielkim entuzjazmem. Rozbrzmiały tony hymnu, pochyliły się liczne sztandary.

Z kolei nastąpiły produkcje chóru KPW „Hasło”, po czym „Pierwszą Brygadą” zakończono I część.

Zasadniczy referat wygłosił na początku drugiej części dyr. K. Sokołowski. Dał on wyraz uczuciom Pomorza do Wodza i Armii, oraz uplastycznił zdecydowane stanowisko Ziem Zachodnich w sprawie obronności Państwa.

Przemile wrażenie pozostawił występ

młodzieży szkół powszechnych, w której serduszkach tkwi najgorętsze umiłowanie Marszałka. W dalszym ciągu akademii, która była niejako meldunkiem gotowości na rozkaz Wodza, żywe oklaski nagrodziły nadzwyczaj efektowne pokazy Sokoła.

Niezwykle nastrojowo wypadła zbiorowa recytacja młodzieży szkół średnich, jak i doskonale pomyślany i opracowany występ drużyny Junackich Hufców Pracy. Na zakończenie wystąpili z hołdem dla Wodza swego przedstawiciele szarych żołnierzyków — zespół świetlicowy i chór kompanii łączności.

Całość wyreżyserował artysta Teatru Miejskiego p. St. Drewicz przy udziale p. Lorenzowej. Uroczysty, a równocześnie taki serdeczny i ciepły nastrój akademii był odpowiednikiem ustosunkowania się społeczeństwa bydgoskiego do ukochanego Marszałka.

Bydgoszcz udowodniła, iż Wódz Naczelny może być pewny pełnej gotowości społeczeństwa Ziem Zachodnich w oczekiwaniu na Jego rozkaz.

Bydgoski ośrodek wioślarski przygotowuje się intensywnie do sezonu

W Bydgoszczy odbyło się pod przewodnictwem p. dr. Stefana Siemiątkowskiego posiedzenie Bydgoskiego Komitetu Towarzystwa Wioślarskich. Obradowano przede wszystkim nad przygotowaniem ośrodka bydgoskiego do zbliżającego się sezonu. Stwierdzono, że we wszystkich klubach wre wydajna praca. Obok zaprawy zimowej w basenie ćwiczebnym uprawiane są ćwiczenia gimnastyczne i urządzane są biegi leśne. Szczególnie intensywnie do regat przygotowują się czolowe bydgoskie kluby, mianowicie Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie i Kolejowy Klub Wioślarski KPW. W Bydgoskim Towarzystwie Wioślarskim czynny jest trener zagraniczny a osady Kolejowego Klubu Wioślarskiego KPW ćwiczą pod dozorem trenera-amatora.

Uchwalono urządzić uroczystość przyrządzenia treningowego w bydgoskim ośrodku wioślarskim w niedzielę, dnia 16 kwietnia a tegoroczny sezon uroczystie otworzyć w niedzielę, 30 kwietnia wzgl. 7 maja zależnie od uchwały Sejmiku Wioślarskiego.

Z referatu sekretarza Komitetu p. dyr. Żewickiego wynika, że tegoroczne międzynarodowe regaty, których termin ustalony został na sobotę 22 i niedzielę 23 lipca, zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie. Polse powierzone na roz pierwszy przeprowadzenie w ramach tych regat biegu „Baltyku” o mistrzostwo miast nadbałtyckich. Bieg ten dostępnym jest dla wioślarzy państw Dani, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Szwecji, Polski i W. M. Gdańska. Komitet przystąpił już do prac przygotowawczych tych regat i ma nadzieję, że impreza ta przebiegnie wszelkie dotychczas urządzane w Bydgoszczy regaty międzynarodowe.

Organizację wszystkich imprez w ośrodku bydgoskim przeprowadzi w tym roku zastrużone Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, które w roku 1940 obchodzić będzie swoje 20-lecie istnienia. W dniu otwarcia sezonu przewidziany jest chrzest nowo zakupionej ósemki wyścigowej Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Na Sejmik Wioślarski, który odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca w Warszawie wysyłają wszystkie miejscowe towarzystwa wioślarskie swoich przedstawicieli dla obrony żywotnych spraw bydgoskiego ośrodka wioślarskiego.

Płk. dypl. Przyjałkowski mianowany generałem

Otrzymałmy oficjalną wiadomość o zasłużonym awansie p. płk. dypl. Przyjałkowskiego na generała. W czasie swego pobytu w Bydgoszczy p. gen. Przyjałkowski zaskarbił sobie szczerą sympatię społeczeństwa miejscowego, z którym zawsze pozostawał w bliskim kontakcie.

Będziemy niewątpliwie wyrazić imi myśli wszystkich mieszkańców Bydgoszczy, składając p. Generalowi najszersze i z głębi serca płynące gratulacje.



Prezydent, którego Czechi nie zapomną w rozmowie z kanclerzem Hitlerem na Hradczynie.

sku Zaolziańskim, ilustrowany przeźrocza- mi. Goście i sympatycy P. T. K. mile widziani.

— Fuzja dwóch znanych adwokatów. — Dwaj znani w Bydgoszczy adwokaci bracia dr. Janusz i Witold Budzyńscy, prowadzący dotychczas osobno swe kancelarie, postanowili utworzyć jedną wspólną kancelarię. Mieścić się ona będzie przy ul. Jagiellońskiej 2. Fuzja obu znanych adwokatów wywołała w Bydgoszczy zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer prawniczych.

— Piękna inicjatywa. Cech Krawiectwa Damskiego w Bydgoszczy zapoczątkował jako pierwszy modę polską, opartą na przepięknych motywach regionalnych. Wzburzilo to powszechny zachwyt na pokazie mód, zorganizowanym przez Cech. Jeden z kostiumów, oparty na motywach krakowskich sprzedano do Holandii. Resztę rozchwytały

nasze strojnisię. Autorką większości projek- tow była p. Przeradzka, artystka malarka z Bractwa św. Łukasza.

Z Teatru Miejskiego

W poniedziałek 20 bm. o godz. 20 „Tajemnica spowiedzi”, dramat religijny w 9-ciu obrazach księdza Spilmana, przedstawienie zakupione na budowę kościoła na Bielawkach.

Od wtorku 21 bm. dalsze przedstawienia pięknej operetki „Hrabia Luxemburg” z pp. Gabrielli, Morozowiczową, Wańską, Dembowskim, Domosałwskim, Winczewskim na czele dobrze zgranego zespołu. Piękne tańce w wykonaniu Bończy, Zwolińskiego i Zespołu Baletowego. Pomysłowe kostiumy i dekoracje projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego. W przygotowaniu krotoczwila Ruskowskiego pt. „Wesele Fonsia”.

WRAŻENIA TEATRALNE

„Dlaczego zaraz tragedia”

Komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza. Komedia czy farsa? Raczej to drugie. Tak to farsa, którą powinny zobaczyć wszystkie męczatki, a już przede wszystkim...kandydaci na reprezentantów naszych barw państwowych na polu sportowym. Nie byłoby może wówczas kłopotów z „kotłetem olimpijskim”, „rumuńskim winem” czy „katowickimi koniakami”. Bez zarzutu nieomal zbudowana sztuka, pełna prostego humoru, operuje szeregiem kapitalnie zmontowanych sytuacji. Nie przeto dziwnego, iż premierowa publiczność bawiła się wspaniale. Dawno na premierze nie było takich wybuchów śmiechu, i tak huraganowych oklasków przy otwartej kurtynie. Nie szczeniło ich tak wykonawcom, jak i samej sztuce, która na nie w zupełności zasłużyła.

Treść, oparta jest na życiu współczesnym. Autor wyraża się ustami pani Moniki, że: „małżeństwo stanowi taką skomplikowaną figurę geometryczną, przy której zwykły trójkąt (małżeński) wygląda — jak linia prosta. W sztuce natomiast mamy tylko trójkąt. Trójkąt, który groził katastrofą, a skończył się triumfem moralności małżeńskiej. Stało to się dzięki sprytowi i znajo-

mości życia męża pani Moniki — prof. Deruckiego. Stąd też tytuł — „Dlaczego zaraz tragedia?” Niewiarowicz pragnie wykazać, iż w życiu małżeńskim nie należy od razu robić z pewnych rzeczy tragedii, a przeciwnie, starać się wszelkie powikłania i niespodziewane sploty okoliczności, rozwiązywać raczej spokojnie. W sztuce swej zastosował autor zwykle rozwiązanie wzorowane na przyrodzie. W obliczu burzy, grożącej piorunami, zastosował piorunochron. Zwyciężyła moralność. Co prawda zwycięstwo swe zawdzięcza może jedynie...ambicji i honorowi sportowca.

„Ten trzeci” bokserski mistrz pół, czy też całej ciężkiej wagi stanowi wzór sportowca. Niewiarowicz opiera całą budowę sztuki właśnie na ideale typu sportowego.

Zespół grał koncertowo. Trudno sądzić, kto był lepszy, a kto gorszy. P. Koronkiewiczówna nadzwyczajnie oddała typ współczesnej, idącej za głosem mody, kobiety z towarzystwa. Dzięki swej inteligentnej grze, stworzyła postać przemilą, żywą, barwną i bezpośrednią. Przeżywała po prostu swą rolę. Postać uczonego profesora, ale zarazem (co się rzadko zdarza) — sprytnego męża, odtworzył p. Szafranski. Rola ta skutkiem konstrukcji sztuki stwarzała niebezpieczeństwo „zgrywania się”. Z trudności tej p.

Szafranski usiłował wybrnąć dość zgrabnie, co mu się na ogół udawało. W roli boksera Groma dobrze wypadł p. Skwierczyński. Jedno można p. Skwierczyńskiemu zarzucić, że w chwili, kiedy kończył dialog, nie brał grą żadnego udziału w sztuce. Błąkał się po scenie. Odnosiło się wrażenie, że nie wiedział czasami, co ze sobą zrobić. Jako żonę dyrektora Zalewicza podziwialiśmy p. Sobotkowską. Znakomicie wywiązała się z zadania, specjalnie w tej roli przypominając grą dawną ulubienicę publiczności bydgoskiej p. Wiczkowską. Epizodyczną rolę prof. Marnier zagrał wspaniale p. Dębicz. Gdy patrzyłem na Dębicza, przypomniał mi się pewien fakt z kariery „mistrza” Solskiego. Przy obsadzie ról w „Warszawiance” doszło do sporów o główne role. Solski wzięł rolę Wiarusa-statysty i...widownia szalała.

W efektownej roli dyr. Zalewicza p. Tatrzański potwierdził całkowicie wyrobione już zdanie publiczności i krytyki o swych ogromnych możliwościach i talentach. Pozostali wykonawcy pp. Kownacka — świetna pokojówka, Bysrzyńska — prawdziwa gosposia, oraz Malatyński, Baryka i Jacowicz — „złota młodzież” bez zarzutu. Reżyseria p. Dębicza znakomita. Co do dekoracji — to...przywykliśmy do innej. (r.)

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek 20 marca
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Ucieczka przed wiosną” — obrazek słuchowiskowy. 11,15 Tino Rossi i orkiestra Scott Wooda (płyty). 11,37 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,00 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Giuseppe Verdi” — audycja muzyczna dla gimnazjów w oprac. Jerzego Kolaczekowskiego. W programie fragmenty z oper „Aida”, „O-tello”, „Traviata”, „Trubadur” (ze Lwowa). 15,00 Mit grecki: „O królu Midasie” — audycja dla młodzieży. 15,25 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzie-

zy z dn. 3. III. 1939 r. (ze Lwowa). 15,30 Muzyka obładowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa: „Filozofia” — w oprac. prof. Kazimierza Ajdukiewicza (ze Lwowa). 16,35 Miniatury kwartetowe w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17,10 Z życia portów: „Gdynia” — pogadanka Eugeniusza Moszczyńskiego. 17,25 Jubileuszowy koncert Chóru Bazyliki Gnieźnieńskiej pod dyr. ks. kanonika Stanisława Tłoczyńskiego. Przy organach Teofil Barczyński, organista katedralny. Transm. z Bazyliki Gnieźnieńskiej (przez Poznań). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Koncert rozrywkowy. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Koncert rozrywkowy (d. c.). Wyk.: Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego, Irma

Kozłowska — piosenki, J. Korolkiewicz — baryton, Trio Zofii Dzidzienkiej — cytry. 20,00 Transm. z uroczystego wieczoru, zorganizowanego w Teatrze Polskim w dniu 19 marca przez Okręg Związku Legionistów. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Recital, klawesynowy Schlegel Michalke (Niemcy). 21,40 Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz. 22,00 „Dzieje symfonii” — audycja w oprac. Stanisława Gołachowskiego, w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22,35 Przegląd praay. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU
6,57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,15

Popularne utwory symfoniczne (płyty). 14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,16 Śpiewa chór żołnierski Dyonu Pomiarów Artylerii. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Audycja marynarska w opracowaniu Stanisława Zadroznego. 22,15 Transmisja z sali Konserwatorium P. T. M. — koncertu na „Pomoc Zimow”. Koncert solistów: Zofia Drexler-Pasławska — śpiew, Tadeusz Kowalski — wiołenczela. 23,05 Zakończenie programu.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
20,40 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert orkiestrowy.
21,00 MEDIOLAN. Recital fort. Egona Petriego.
21,15 PRAGA. Symfonia Nr. VI Pastoralna Beethena.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN KOGUTEK
GRYPY, PRZEZIEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.

Przetarg

Rada Portu ogłasza niniejszym przetarg na dostawę sosnowego drzewa okrągłego, kantówki, bali, desek, drzewa tartego itd. na 1939/40 r. Warunki przetargu można otrzymać z Kasy Głównej Rady Portu, Gdańsk, Neugarten 28/29, za nadesłaniem kwoty 4,— guld. i zwrotem kosztów przesyłki.

W terminie przetargu uwzględnione zostaną tylko oferty, do których dołączony został kwit Kasy Głównej Rady Portu na wadium złożone w myśl rozdziału „A” Szczegółowych Warunków dostawy.

Termin otwarcia ofert: 4-go kwietnia 1939 r. o godz. 10.

Termin udzielenia zlecenia: 4 tygodnie.
Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. (9028)

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY w Toruniu

Nr. 40/51/38. **ORZECZENIE**

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 lutego 1939 r. na podstawie art. 75 ust. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59)

orzekł:
Przedłuża się czasokres wyznaczony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu z dnia 16 sierpnia 1938 r., którym otwarte zostało postępowanie układowe odnośnie całego majątku Lecha-Eustachego Działowskiego, właściciela gospodarstwa wiejskiego w Działowie, pow. Chełmno, zapisanego w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie, tom II, wykaz L. 15, i to o dalsze trzy miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu:
(—) podpis nieczytelny. (11070)

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY w Toruniu

Nr. 45/47/38. **ORZECZENIE**

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 lutego 1939 r. na podstawie art. 75 ust. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59)

orzekł:
Przedłuża się czasokres wyznaczony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu z dnia 16 sierpnia 1938 r., którym otwarte zostało postępowanie układowe odnośnie całego majątku dra Józefa Malinowskiego w Pucku, właściciela gospodarstwa wiejskiego w Mroczy, pow. Wyrzyk, zapisanego w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Nakle, tom XXIII, wykaz L. 681, i to o dalsze trzy miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu:
(—) podpis nieczytelny. (11071)

Reklama dźwignią handlu

SPRZEDAŻE

Dobra lokata
Kilka okazanych domów czynszowych wysoko dochodowych przy wpłacie 50.000 zł wzwyz. Wille cena 43.000, dochód 6.200; 2) cena 33.000, dochód 4.200; 3) cena 48.000 dochód 7.200. Również parcele: 440 m² 3.000 zł; 900 m² 6.000 zł; 820 m² 7.000 zł (blisko centrum), niskie wpłaty. Informacje bezpłatnie: Radoń, Gdynia, 10 lutego 6. tel. nr. 15-95. (7639)

SOLDO NOG MALINA
ZADAĆ WIZYDZIE

Pokoje stołowe 2431
komplety już od zł 420.-

Centrala Mebli
wł. Lucja Małeczka
Toruń, Stary Rynek 16
obok poeoty
Firma polsko-chrześcijańska

Oleje
jadalne, miód leczniczy
gwarantowany, pomorski, poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2586)

GABINETY
jadalnie, syplalnie, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. Kasprzewicz
Toruń, Prosta 5

Naftalina
oraz wszelkie specyfiki przeciw robactwu poleca
Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2586)

Tapczany Fotele 310
wszelkiego rodzaju meble wyściełane
poleca firma

Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

MEBLE BIUROWE
gotowe i na zamówienie dla biur i urzędów najkorzystniej
z Fabryki Mebli Zenon Kowalewski
Toruń
ul. Nowy Rynek 15
585 telefon 13-32.

Rupturowe
pasy, pooperacyjne, prostotrzymacze, pończochy gumowe. **A. Kamiński**, Toruń, św. Ducha 21. Kredyt na asygnaty. (2572)

Sadol
oryginalny do opryskiwania drzew owocowych, środek zupełnie skuteczny, poleca **Hurtownia Jan Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. (2586)

Tapety
Franziska w najnowszych desenjach już nadeszły. **Adam Galdyński**, Toruń, Szeroka 9. Tel. nr. 1875. (2634)

Nieruchomość
w Pucku, ul. Piłsudskiego 3, na sprzedaż. Oferty pod nr. 9029 do „Gazety Gdańskiej”. (9029)

RYNEK PRACY
Służąca
z samodzielnym gotowaniem i do wszelkich prac, potrzebna do bezdzietnego małżeństwa od 1. IV. 1939 r. Pomorski Dom Towarowy Tczew, Dworcowa 34. (6540)

Nauczyciel
przygotowuje do egzaminów wstępnych gimnazjów państwowych różnych typów. Stała pomoc zaniebany w nauce. Zakres gimnazjalny i licealny. Zgłoszenia od godz. 15: Toruń, Plac Św. Katarzyny 3 (naprzeciw kościoła garnizonowego). (2689)

Spis zapowiedzi Nr. 9/1939. (9027)

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) stolarz Zygmunt Jazy, niezłoty, zamieszkały w Gdyni, ul. Morska nr. 146, syn maszynisty Ignacego Jazy'ego i małżonki jego Antoniny z domu Szczerbal zamieszkałych w Gostyniu, ul. Poznańska nr. 9; 2) Maria Rybarczyk, niezamężna, zamieszkała w Popowie Wnieskim, pow. Leszno, córka rolnika Franciszka Rybarczyka i małżonki jego Marcjanny z domu Sterna, zamieszkałych w Popowie Wnieskim pow. Leszno, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gromadzie Popowo Wnieskie, w Komisariacie Rządu w Gdyni, w Zarządzie Miejskim w Gostyniu oraz w „Gazecie Gdańskiej” dzienniku wychodzącym na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Osieczna, dnia 14 marca 1939 r. (9027)

Urządnik stanu cywilnego:
(—) Filipowski.

MIESZKANIA

Mieszkanie
sklep kolonialny lub bez do wynajęcia. Toruń, ul. Targowa 39. Wiadomość ul. Lubicka 29. (2701)

Pokój
umeblowany, z pięknym widokiem na Wisłę, wynajmę. Oglądać do godz. 15,30. Toruń, Bankowa 8 m. 12. (2702)

Poszukuje
się w dobrej rodzinie czystego umebl. pokoju w centrum miasta. Zgłoszenia pod nr. 9015 do „Gazety Gdańskiej”. (9015)

RÓŻNE
Trwała
ondulacja od 2,50
Specjalne salony fryzjersko-kosmetyczne

„Rococo”
Toruń, ul. Różana 1, I piętro, wejście z korytarza. (2589)

Bezpłatnie!!!
Chcesz się odzwyczaić palenia natychniast — zastój moją metodą, podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego nr. 25. (12979)

Tłumacz
przysięgły francuski, rosyjski. Biuro pisania podań. Wykonanie maszynowe terminowe dokładne. Tel. 12-48. Nieuczaj-lhnatowicz, ppłk. s. s. — Gdynia, ul. Piłsudskiego nr. 5 m. 37. (7663)

Stacja
ładowania akumulatorów samoch., konserwacja — naprawa. „Auto-Stop” Gdynia, ul. 3 Maja nr. 23 (obok Banku Polskiego). (7666)

Ostrzegam
że bez mojej wiedzy nie wolno nie kupować — wypożyczać z nieruchomości mojej żony Otyli Radzym-wyb., gdyż ja posiadam zarząd nad majątkiem. Gustaw Büttner. (5672)

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY w Toruniu

Nr. 66/70/38. **ORZECZENIE** (11069)

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 lutego 1939 r. na podstawie art. 75 ust. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59)

orzekł:
Przedłuża się czasokres wyznaczony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu z dnia 16 sierpnia 1938 r., którym otwarte zostało postępowanie układowe odnośnie całego majątku Władysława Wojciaka, właściciela gospodarstwa wiejskiego w Szywnalźnie, zapisanego w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Grudziądzu — Radzyn, tom XVI, karta 561, i to o dalsze cztery miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu:
(—) podpis nieczytelny. (11072)

PRZETARG PUBLICZNY

1. na wykonanie jednej wierconej studni w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej w Chojnicach.
 2. na dostarczenie i zmontowanie kotła warzelnego w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Świeciu.
 3. na dostarczenie i zmontowanie kotła warzelnego w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej w Chojnicach.
 4. na dostarczenie kotłów do gotowania strawy i kawy w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Kocborowie.
 5. na dostarczenie i uruchomienie urządzenia wodociągowego w Zakładzie Wychowawczym w Szubinie.
 6. na wykonanie robót dekarskich i blacharskich w Zakładzie Ociemniałych w Bydgoszczy.
- odbędzie się dnia 27 marca 1939 r. o godz. 10-tej w kolejności od 1-6 w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu przy ul. Fosa Staromiejska 1. Druki ofertowe na poszczególne dostawy i roboty otrzymać można w Wydziale Drogowo-Budowlanym, gdzie również udzieli się informacji. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości ok. 3% dostawy względnie roboty. Wadium należy złożyć w Kasie Głównej Starostwa Krajowego w gotówce lub w papierach państwowych. Oferty bez wadium rozpatrywane nie będą. Oferty należy złożyć w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem odnośnie dostawy względnie roboty do dnia 27 marca 1939 r. godziny 10-tej w Starostwie Krajowym Pomorskim w Toruniu w pokoju 25.
- Zastrzega się swobodny wybór oferenta lub nie uwzględnienie żadnej oferty.
- Starosta Krajowy Pomorski.** (11072)

Zl. 237/IX. (11072)

Spis zapowiedzi Nr. 5/39. (2703)

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Franciszek Bruno Wollschläger, kolejarz zamieszkały w Gdańsku, syn Bolesława i Heleny z domu Czaplowska; 2) Lucja Weynowna, bez zawodu, zamieszkała w Pruszczu, pow. Tuchola, córka Antoniego i Anny z domu Wenda, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Pruszczu i Gdańsku. Gostycyn, dnia 17 marca 1939 r.

Urządnik stanu cywilnego:
w zastępstwie: (—) Ohler.

RUDGE 250—500 ccm. **B.S.A.** 250—350 ccm.
Wylądowane przedstawicielstwo
„DE-HA-TE”
J. ENGLICHT I S-KA
GDYNIA, PIŁSUDSKIEGO 56
NORTON 500 ccm. **PUCH** 200 ccm.
TEL. 12-77

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
wiersz milimetrowy na stronie 2-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetrowy na stronie 3-lamowej 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i szkolni 25 proc. niższ. Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cenik ogłoszeniowy jest identyczny z cenikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w waldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji „Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnośnikiem do domu G. 2,00 „
Z doręczaniem przez pocztę G. 3,22 „
z dodatkami książkowymi G. 2,00 wgl. „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziany w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uszczególnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 3-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przejądowym składaniem należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, 4. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. s. o. o.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.
Członkami Drukarni Józef Karol Kussel w Toruniu.

W „kurniku“ na Montmartre

Paryż, w marcu. Cudzoziemcy, przybywający do Paryża, uważają za punkt honoru odwiedzenie tak zwanych „boites“ na Montmartre czy Montparnasse. A lokalów tych jest w Paryżu całe mnóstwo, od najbardziej niewinnych do najbardziej perwersyjnych. Zasadniczo dzielą się one na dwie, bardzo wyraźne kategorie: rozrywki dancinowe i rozrywki inteligentniejsze, w rodzaju kabaretów piosenkowych. Jeśli idzie o pierwszą kategorię, śmiało można powiedzieć, że należy stosować do nich pierwszą połowę hasła trzech muszkieterów Dumasa: „Un pour tous, tous pour un“. Odwiedzając jeden z tych lokalów, doskonale można sobie uprzytomnić, jak wyglądają wszystkie inne. Różnice polegają jedynie na rozmaitym nasileniu hałasu jazzowego i na większej lub mniejszej ilości kunsztownie rozebranych tancerzek i statystek. Nawet najbardziej zafardziały „grzesznik“ znuży się zresztą szybko monotonią niewybrednego i niewymyślnego widowiska.

Drugi rodzaj lokalów jest stanowczo znacznie ciekawszy, a w każdym razie weselszy. Odwiedzimy więc jeden z najpopularniejszych, tak zwany „kurnik“ (Le Poulailier). Musimy się drapać pod górę, bo późnym wieczorem wagoniki „funiculaire“ są już nieczynne. Im wyżej wchodzimy po stromych schodach, które Mistinguett służyły do urządzania konkursów rewijowych (schody są najważniejszym rekwizytem paryskich music-hallów!), tym szerzej rozwiera się za nami horyzont, płonący tysiącem świateł, ogarnięty olbrzymią luną. To nocny Paryż!

Gdy znajdujemy się już u stóp bazyliki, górującej nad całym miastem, skręcamy w lewo i trafiamy na stare Montmartre, to, które Paryżanie nazywają „Tertre“. W wąskich i krętych uliczkach, gdzie patrolują policjanci w charakterystycznych pelerynkach, wi-

dzimy szereg lokalów. Wszystkie jednak lokale rozrywkowe — „górki“ — mają odcień „inteligentki“, jakże dodatnio wyróżniający się od kosmopolitycznych spelunek na rue Pigalle czy rue Blanche. Wchodzimy do kabaretu, zwanego „Poulailier“ (Kurnik). Cały personel artystyczny lokalu, składający się z pianistki, skrzypka, konferencjera-spiewaka i trzech piosenkarek, wita wchodzących, śpiewając chórem wesołą piosenkę, zachęcającą do przyłączenia się do zabawy. Dla usprawiedliwienia nazwy, we wnęce umieszczono prawdziwy kurnik z kogutem, kurą i kurczętami.

Zabawa jest beztraska, wesoła i nie posiada cienia owej erotycznej wulgarności, jakiej — niestety przeważnie szukają cudzoziemcy w knajpach parys-

kich. Piosenki są frywolne, ale podane bez szarży, bez wulgaryzacji. Personel artystyczny ani na moment nie przestaje zabawiać gości, ale zachowanie piosenkarek jest idealnie „correct“. Już po godzinie nastrojów w lokalu staje się niemal rodzinny. Wszyscy są weseli, bez troski, złączeni na dłuższy czas wspólną chęcią spędzenia wieczoru w miłej atmosferze bezpretensjonalnej i niewinnej zabawy. Publiczność śpiewa refreny razem z artystami.

Gospodarze „Kurnika“ są niezmordowani i niewyczerpani w swojej werwie. Bez chwili wytchnienia tańczą, śpiewają, deklamują, grają skecze, imitują Chaplina czy Tino Rossi'ego, opowiadają dowcipy, witając nowoprzybyłych i żegnając tych, którzy już odchodzą.

Nowa „kolonia“ norweska

Rząd norweski zaanektował obecnie atlantycką część Antarktydy, powiększając w ten sposób swe terytorium o około 1½ miliona kilometrów kwadratowych. Przyczyną aneksji była ochrona interesów norweskich łowców wielorybów.

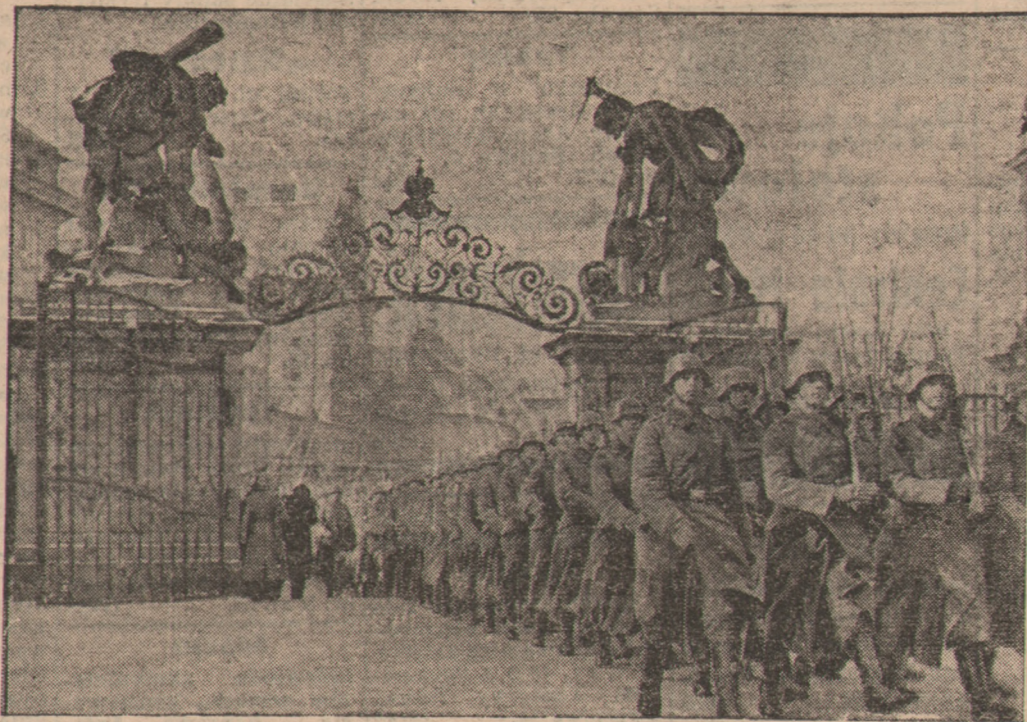
Nowy kraj leży na szerokości 20° na zachód i 45° na wschód i obejmuje kraj księżnej Marty, kraj księżnej Astrid, księżnej Ragnehilde i kraj księcia Rolanda. Gdyby inne państwo zaanektowało to terytorium

musiałaby Norwegia wykupywać specjalne licencje w razie połowów. Do dnia dzisiejszego pozostaje jeszcze zupełnie niezbadanych około 8 milionów kilometrów kwadr. Antarktydy.

Obszar całej Europy wynosi jedynie około 6 milionów kilometrów kwadr.

Badacze i uczeni niestrudzeni w swych poszukiwaniach starają się i tę część globu ziemskiego oddać na usługi ludzkości.

Po zajęciu Pragi przez Rzeszę



Plechota niemiecka wkracza na dziedziniec Zamku praskiego Hradczyn.

Niezwykłe wahania temperatury w Rumunii

Komunikaty meteorologiczne z całej Rumunii podkreślają nadzwyczajne różnice w temperaturze i stanie pogody w całym kraju.

Gdy np. w północnej części Rumunii leży pokrywa śnieżna grubości ponad 40 cm. w Konstancy panuje wymarzona pogoda wiosenna.

Ciepłe wiatry południowe spowodowały niezwykle o tej porze roku ocieplenie.



Na wodę splywa statek niem. organizacji wczasów robotniczych.

Złodzieje z humorem

Dwaj nieuchwytni dotąd włamywacze w miejscowości Komaron na Węgrzech, dali dowód niezwyklego zuchwalstwa, a przy tym dużej dozy humoru.

Włamywacze ci dostali się w nocy do gmachu sądu, rozpruli kasę w gabinecie przewodniczącego, posługując się przy tym tlenem i przywłaszczyli sobie znajdujące się tam depozyty pieniężne, oraz pewną ilość rozmaitych klejnotów, zdeponowanych w kasie jako dowody rzeczowe odnoszące się do kilka spraw.

Opróżniwszy kasę zostawili list — który napisali na znajdującej się w gabinecie maszynie. List zaadresowali do przewodniczącego sądu i napisali, że proszą o wybaczenie, a w razie gdyby ich aresztowano — o łagodny wymiar kary, ponieważ to co ukradli postanawiają obrócić wyłącznie na wino i koniak, aby nieustannie pić za zdrowie przewodniczącego sądu i sprawiedliwości.

HUMOR

- Pański pies mnie ugryzł!
- Musiałeś go uderzyć lub podrażnić!
- Wcale nie! Ja go tylko podniosłem za ogon.

24

J. F. WITTKOP Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Poza tym był zaciekawiony, oczywiście, do czego w znacznym stopniu przyczynił się wygląd nieznanego. Doszedł do przekonania, że go nie zna, ponieważ z pewnością zachowałby w pamięci tę wyjątkowo charakterystyczną głowę, gdyby ją kiedykolwiek widział.

— Kols jestem przedstawił się nieznanemu, gdy Soederlund się zbliżył. — Zwróciłem na pana uwagę, jako handlarz twarzy ludzkich.

— Rzadki zawód — odparł Soederlund. — O ile się domyślam, pan chce kupić moją twarz.

— Tak jest — odpowiedział Kols.

Soederlund uznał, że w tych warunkach wymienianie własnego nazwiska jest zbędne.

Kols wywarł na nim dodatnie wrażenie — tak dalece dodatnie, że dziwił się w duchu. Uczucie niechęci w przewidywaniu tego spotkania rozwiało się dawno; początek znajomości był niezwykle i bardzo zabawny.

— W jaki sposób pan przeprowadza tego rodzaju operacje handlowe? — zapytał „łowcę twarzy“.

— O, to jest bardzo proste, panie.

— Brown.

— Panie Brown. Nadmienię, że za to może pa-

nu zaproponować sto pięćdziesiąt do dwustu franków.

— Cena niewielka — uśmiechnął się Soederlund.

Kols obrzucił go od stóp do głów badawczym spojrzeniem jak taksator lombardu oceniający przed przyjęciem w zastaw rzeczy.

— W takim razie przepraszam. Omyliłem się widocznie. To mi się rzadko zdarza. Jeszcze raz przepraszam najmocniej, że pozwoliłem sobie trudzić pana, a szkoda, bo takiej drugiej twarzy prędko nie znajdę.

— Zły kupiec z pana, jeśli pan tak lekko rezygnuje z interesu.

— Bardzo niechętnie to robię, panie Brown, ale widzę, że z tego nic nie będzie. — Westchnął. — Spróbuj szczęścia w innym miejscu, chyba pojedę na wyścigi...

Widać było, że naprawdę chce odejść. Był wyraźnie zakłopotany jak człowiek, który zaczął kogoś na ulicy w przeświadczeniu, że to jest jego znajomy i stwierdził po chwili, że się pomylił.

Lecz Soederlund nie chciał go puścić. Postanowił dowiedzieć się przynajmniej, na czym polega ten osobliwy handel.

— Zaraz panie Kols, na wyścigi jeszcze za wcześnie! Dlaczego pan sądzi, że sprawa nie dojdzie do skutku? Przecież nie dałem odmownej odpowiedzi. Zgodził się pan jednak, że jako strona zainteresowana, muszę wiedzieć, o co chodzi właściwie. O cenę później pogadamy.

— O, nie, nie, proszę pana! — zawołał Kols. — Jeszcze raz przepraszam najmocniej. Prawdopodobnie wprowadziło mnie w błąd to, że spotkał pana w tej restauracji. Teraz widzę... Nie proszę pana, pan się nigdy nie zgodzi.

— Żarty na bok! — powiedział Soederlund, któremu ten dziwak co raz więcej się podobał. —

Niech pan mówi otwarcie, o co chodzi... A może to jest coś nie bardzo zgodnego z prawem?

— Uchowaj Boże! — zawołał Kols. — Wątpię się od paru lat niemal po całej Europie, bywałem nieraz w bardzo ciężkich tarapatkach, ale nigdy nie zrobiłem nic, czego mógłbym się wstydzić. Żąda pan szczerości, no to powiem, że gdym ujrzał pana w tej knajpce, tom pomyślał z początku, że to jest jeden z tych, których w naszej branży nazywamy „ludźmi w cieniu“. Nie jest to bardzo pochlebne, ale już przeprosiłem pana i jeszcze raz przepraszam.

— Nie słyszałem takiego określenia — wtrącił Soederlund. — Proszę wytłumaczyć trochę dokładniej, kogo wy nazywacie „ludźmi w cieniu“.

Pomyślał przy tym, że jako usmiercony przez dzienniki i nie mogący sprostować tej pomyłki z braku dowodów osobistych, a oprócz tego podszycujący się pod cudze nazwisko Browna, jest właśnie typowym okazem takiego „człowieka w cieniu“. Zaniepokoił się nawet. Chciałby popatrzeć teraz w lustro i sprawdzić, czy istotnie rysy jego twarzy nabrały osobliwego wyrazu właściwego ludziom tej kategorii.

— „Ludzie w cieniu“? — powtórzyła Kols. — Ogólnie biorąc, to są ludzie bez jutra. Dzień minął i dobrze, a co będzie jutro — nie wiadomo. Odmian tych ludzi jest dużo. Na przykład, są tacy, którzy żyją tylko z tego, że umieją się zachowywać w towarzystwie i ubierają się dobrze. Ci niby to pracują w tak zwanych „Biurach obsługi dżentelmeńskiej“, w „Pogotowiu brydżowym“ lub naciągają łatwowiernych, ale ostrożnie i na stosunkowo drobne kwoty, bo wtedy poszkodowany machnie ręką i w najgorszym razie nie odkloni się takiemu panu. W tłumie odróżni takiego „ptaka niebieskiego“. Mam wyrobione oko.

(Ciąg dalszy nastąpi)